Nr. 316 (3156). Warszawa, CZWARTEK 17 Listopada 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

DUCH LUDENDORFA

Prasę całej Europy obleciała wiadomość, że policja niemiecka aresztowała redaktora tygodnika pacyfistycznego w Wiesbadenie „Die Menschheit" (Ludzkość), p. **Röttchera**, pod zarzutem zdrady stanu. „Zdrada stanu" miała mieć źródło swoje w fakcie wydrukowania w końcu lipca dokumentów, ujawniających zbrodniczą działalność **„Reichswehry"** niemieckiej. Traktat Wersalski pozwala Niemcom utrzymywać armję stutysięczną dla obrony granic i utrzymania porządku w kraju. Okazuje się, że dla utrzymania tej armji rząd niemiecki wydaje więcej, niż dawny rząd Wilhelma II dla utrzymania olbrzymich korpusów „najpierwszej armji świata", że nosi się z myślą o odwecie, że oblicza możliwości tego odwetu, że oblicza szanse wojny z Polską i do tej wojny za lat **dziesięć** przygotowuje się (!), jednocześnie zasiadając przy stole genewskim i gardłując za pokojem, którego... nie chcą inni. Tak.

Artykuł, ogłoszony w **„Die Menschheit"** w końcu lipca obleciał prasę dwu półkul świata (poświęciliśmy mu artykuł wstępny w pierwszych dniach sierpnia r. b.), i narobił strasznego hałasu, tak wielkiego, że p. Stresemann w dobrotliwości serca i z zastosowaniem całej wytworności umysłu i charakteru — nazwał w Genewie publicznie wobec cudzoziemców profesora **Forstera** i jego przyjaciół pacyfistów... „łajdakami" (Lumpen). Trzeba było skrystalizować tę ogólnikową charakterystykę w jakiejś kwalifikacji prawnej. I oto pięciu łapaczy zjechało do Wiesbadenu i tu na dworcu kolejowym w poczekalni klasy pierwszej chwyciło redaktora Röttchera. Po długiej i skrzętnej rewizji, która, zdaje się, nie dała żadnych wyników, odwieziono Röttchera do Berlina i osadzono w więzieniu karnem na Moabicie. Będzie mógł rozmyślać swobodnie nad istotą pokojowych zamierzeń rządu prusko - niemieckiego. Do niedawna przeciwników polityki odwetowej, **Haasego, Erzbergera, Rathenaua, Hardena** i t. p. (ogółem, zdaje się, sto dziesięć osób) usuwały z widowni tego nieciekawego świata — tajne, zaprzysiężone bojówki tak zwanych patrjotów niemieckich. Przychodzą inne czasy, to znaczy wracają Niemcy do dawnych przedrepublikańskich porządków: rewizje, aresztowania, więzienia śledcze. Znaliśmy te porządki dawno, dawno. Za czasów praw wyjątkowych i w następnym dziesięcioleciu za panowania sędziego berlińskiego Brausewattera.

Czyżby nic się nie zmieniło? Żali naprawdę konstytucja wejmarska, republika, demokracja — to tylko rusztowania pięknie wymalowane dla użytku cudzoziemców, dla przekonania bankierów amerykańskich i naiwnych pacyfistów świata? Przed półrokiem **Franklin - Bouillon**, były przewodniczący francuskiej komisji spraw zagranicznych w Izbie deputowanych dowodził, że są tylko jedne Niemcy. Dowodził tak wbrew oświadczeniom demokratów i socjalistów, którzy twierdzą zawsze, że są dwojakie Niemcy: czarne i republikańskie. Czarne — to nacjonaliści pruscy, reakcjoniści, wrogowie świata, jednako nienawidzący Francji i Polski, marzący o odwecie, o wojnach zaborczych, o odnowieniu tradycji Fryderyków pruskich, o nowym rozbiorze Polski, o zaborze Alzacji wbrew przysięgom na Locarno zachodnie. Te drugie Niemcy — to Republika oparta na pracy i pokoju, Republika, co wyrzekła się raz na zawsze Wilhelma II, jego dzieci, jego testamentu politycznego, co chce pracować w zgodzie ze światem nad odbudowaniem Europy, co pragnie, aby zapomniano o Niemczech Bismarcka i zaczęto nanowo wierzyć w Niemcy Goethego i Kanta! Pielgrzymi pacyfizmu niemieckiego nad Renem w Wiesbadenie i Moguncji należą do tych nowych Niemiec, co się „wszystkiego nauczyły i chciałyby o wszystkiem zapomnieć" — wbrew francuskim Burbonom z czasów Restauracji. I oto przychodzi z Berlina nakaz, który wiarę w te drugie, w te nowe Niemcy wywraca, który daje świadectwo prawdy sceptycyzmowi świeżo zdetronizowanego na rzecz naszego towarzysza **Paul Boncoura** — posła Franklin - Bouillona!

Każdy Europejczyk, a należymy do nich z całą świadomością, jest po stronie p. Röttchera przeciwko p. Stresemannowi i jego doradcom. I w Londynie i w Paryżu — płyną dzisiaj głosy i zapytania: kto rządzi Niemcami, czy p. Gustaw Stresemann, pacyfista genewski, czy też hrabia Westarp, wielki obszarnik pruski, piastun tradycji, co to rozebrać pomogła Polskę ośmnastego wieku, i wyziewami genjusza swego zatruła życie europejskie dziewiętnastego wieku. Nic ducha tego nie wyleczyło, nawet wojna przegrana, nawet ruina Europy, nawet mogiły dwunastu miljonów niewinnych ludzi. Świat jednak chce żyć nie dla eksperymentów Westarpa i nie dla chwały Ludendorffa. Świat chce budować, nie chce niszczyć. I dla tego pragnie Pokoju. Pragnie pokoju, aby pracować. I dlatego świat i my wraz ze światem będziemy po stronie **Försterów i Röttcherów** przeciwko **Ludendorffom.**

Stanisław Posner.

DALSZE KROKI PRZECIWKO PRZYWÓDCOM OPOZYCJI W ROSJI SOWIECKIEJ

ZESŁANIE KAROLA RADKA

MOSKWA, 16 listopada. (A. W.). Oryginalny środek represyjny zastosowali „stalinowcy" względem Karola Radka. Oto niewygodny przywódca opozycji otrzymał rozkaz wyjazdu w celach „naukowych" do Irkucka albo Charbinu, bez prawa powrotu do Moskwy.

POMINIĘCIE OPOZYCJONISTY BIEŁOBORODOWA

Moskwa, 16 listopada (A. W.). W kołach politycznych wielkie zdziwienie wywołał fakt pominięcia na liście przywódców opozycji, dotkniętych represjami partyjnemi, Biełobrodowa, jednego ze sprawców mordu na rodzinie carskiej, przez czas pewien komisarza ludowego do spraw wewnętrznych, a ostatnio zagorzałego opozycjonisty.

Brak nazwiska Biełoborodowa stanie się jednak zrozumiałem wobec faktu chwilowej zupełnej jego nieszkodliwości. Biełoborodow bowiem przez czas dłuższy leczyć się będzie z ciężkich ran, jakie otrzymał w czasie sprowokowanego przez „stalinowców" wiecu w Ekaterynburgu, na którem, dzięki wysłanym przez „stalinowców" prowokatorom, Biełoborodow został pobity omal że nie na śmierć.

POGŁOSKI O PRZYGOTOWANIACH DO POWSTANIA W KŁAJPEDZIE

KOWNO, 16 listopada (A. W.). Donoszą z Kłajpedy, że komendant wojskowy w Kłajpedzie zaalarmował władze kowieńskie o ukazaniu się i aresztowaniu w okolicach Kłajpedy auta ciężarowego z kilkunastu tajemniczymi manifestantami. Auto z czerwonym sztandarem dążyło do Kłaqpedy. Jak się później okazało — w liczbie aresztowanych manifestantów znajduje się dwóch posłów sejmiku kłajpedzkiego. W związku z tem w Kownie kolportowane są w kołach politycznych pogłoski, jakoby w Kłajpedzie przygotowywano przewrót. Hasłem do wybuchu miało być ukazanie się zatrzymanego zawczasu samochodu.

PROTESTY EMIGRANTÓW MACEDONSKICH W BUŁGARJI

Sofja, 16 listopada. (PAT). Według otrzymanych tu z prowincji doniesień, w wielu miejscowościach odbyły się, z inicjatywy związku stowarzyszeń emigrantów macedońskich w Bułgarji, wiece na znak protestu przeciwko podwójnemu morderstwu, dokonanemu w Istip. Wiece te odbyły się, pomimo zakazu władz, które w wielu miejscowościach musiały się uciec do surowych zarządzeń policyjnych. W Sofji policja zajęła teatr „Renaissance", gdzie miał się odbyć wiec, wobec czego członkowie komitetu narodowego, związku stowarzyszeń emigrantów macedońskich w Bułgarji i liczne rzesze publiczności zebrały się w domu emigrantów w Kruchowie, w pobliżu stolicy, gdzie po wysłuchaniu przemówień, uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko morderstwu w Istip, którego ofiarą padli Michał Gawryłow i Christo Michajłow.

Rezolucja stwierdza, że morderstwa te zostały spowodowane przez władze serbskie, w celu wywarcia zemsty na rewolucjonistach macedońskich i domaga się interwencji Ligi Narodów, oraz wielkich mocarstw, w celu położenia kresu nieludzkim stosunkom, panującym w Macedonji.



Uczestnicy Zjazdu b. więźniów politycznych na „miejscu straceń" w Cytadeli

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się dziś o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

„WYKONANIE" KONKORDATU

Kilka dni temu ukazał się w „Słowie" artykuł „redakcyjny" p. t. O wykonanie konkordatu, artykuł, inspirowany — według zupełnie ścisłych danych — przez pewną „wysoką postawioną" osobistość rządową z kół monarchistyczno — konserwatywnych. Jednocześnie dochodzą wiadomości, że ze strony Rzymu czynione są energiczne kroki, by w szybkim tempie nastąpiło praktyczne realizowanie głównych punktów umowy konkordatowej, w pierwszym rzędzie objęcie przez Kościół szeregu t. zw. dóbr martwej ręki, pozostających dotąd we władaniu Państwa.

Pośpiech ten ma swoiste zabarwienie polityczne. Z jednej strony obóz konserwatywny, reprezentowany w Rządzie przez pp. **Meysztowicza** i **Niezabytowskiego,** pragnąłby objąć w spadku po narodowej demokracji hasła demagogji klerykalnej, wystąpić w roli „jedynej listy szczerze katolickiej" i t.p., z drugiej zaś polityka rzymska usiłuje — **przed wyborami** — przycisnąć Rząd do muru, by „puścił farbę" i ujawnił, czy „flirt z klerykalizmem" ma jakiekolwiek głębsze podstawy, jakąkolwiek głębszą treść.

Do artykułu **„Słowa"** i do wiadomości, o których wspominamy, powrócimy w dniach najbliższych. W tej chwili zaznaczamy fakt: **klerykalizm przygotowuje się do generalnej ofensywy.**

S. K.

UCHWAŁY KOMISJI CENTRALNEJ KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych.

Po dyskusji uchwalono rezolucję następującą:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych, potwierdzając w całości rezolucję swą z dn. 16 września r. b., przestrzega ogół robotników przed głosami, starającymi się przedstawić sprawę tak, że w rezolucji swej K. C. wysunęła, jako bezpośredni cel walki, dyktaturę proletarjatu. Głosy te, niezgodne z istotnym stanem rzeczy, mogą mieć źródło albo w nieznajomości powziętej przez Komisję Centralną uchwały i ducha polskiego ruchu zawodowego, albo też w chęci zdyskredytowania Związków Zawodowych i osłabienia ich działalności".

Następnie Komisja załatwiła szereg bieżących spraw organizacyjnych.

PRZED WYBORAMI

DWIE OPINJE

W kołach, zbliżonych do Rządu, ścierają się dwa poglądy. Jedni chcieliby utworzyć listę — nazwijmy ją „państwową" — na zasadzie personalnej. Stronnictwa, grupy, jako takie, wcale do niej nie wchodzą. P. **Kościałkowski,** naprzykład, kandyduje nie w charakterze prezesa Partji Pracy, lecz poprostu, jako jednostka. Podobnie p. **Dąbski,** p. **Bryl,** minister **Niezabytowski** i t. p. Inni znowu wypowiadają się za urzędowym **blokiem** stronnictw zorganizowanych. Ten drugi prąd ma za sobą przewagę. Ponieważ w grę wchodzą takie odłamy, jak **Stronnictwo Chłopskie, Partja Pracy,** — konserwatyści byliby pozostawieni własnym siłom.

„PIAST" I CH. D.

Istnieje projekt bloku P. S. L. **„Piasta"** i **Chrześcijańskiej Demokracji.** W tym wypadku zbankrutowana firma narodowej demokracji pozostałaby również w samotności, odbudowa „Chjeny" z r. 1922 przestałaby być aktualną.

DUCHOWIEŃSTWO A WYBORY

Arcybiskup wileński **Jabłrzykowski** zakazał wogóle księżom swojej djecezji kandydowania. Nie zobaczymy tedy w przyszłym parlamencie ani ks. **Olszańskiego,** ani ks. **Maciejewicza.** Ograniczenia co do kandydatur duchownych nastąpią również w archidjecezji warszawskiej kardynała **Kakowskiego.**

OBÓZ KOMUNIZUJĄCY

Toczą się rokowania o **blok** Komunistycznej Partji Polski i t. zw. czumowców, otoczonych tkliwą opieką władz policyjnych. Do bloku przystąpiłyby również niedobitki N. P. Ch. Grupa „niezależnych" zachowuje się, jak dotąd, odpornie. Udział natomiast lewicy Poalej - Sjon nie jest wykluczony.

TERMINY WYBORCZE

Jeżeli dekret Prezydenta, zarządzający nowe wybory, ukaże się w dniu 28 listopada, głosowanie do Sejmu nastąpi 26 lutego, a do Senatu 4 marca.

Termin zgłaszania list „państwowych" upływa w takim razie 16 stycznia, list okręgowych mniej — więcej 26 stycznia 1928 r.

ZMIANY W RZĄDZIE

O ILE WIEMY, NIE SĄ PRZEWIDYWANE

Ostatniemi czasu krążyły w kołach politycznych pogłoski o dymisji p. **Bartla,** bądź p. **Składkowskiego,** bądź wreszcie p. **Dobruckiego** lub p. **Meysztowicza.**

Jak nas zapewniają, pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

WALKA O SAMORZĄD TRWA

W DNIU 27 LISTOPADA ODBĘDĄ SIĘ WYBORY W ŻYRARDOWIE I W NOWO-RADOMSKU

Wygraliśmy w Łodzi. Wygraliśmy w Płocku. Wygraliśmy w Chełmie.

Przedtem jeszcze wygraliśmy w Warszawie, Lublinie, Wilnie, Radomiu. Ostrowcu, Łowiczu.

Czyż wierny zawsze Sztandarom Czerwonym Żyrardów robotniczy pozostanie w tyle? Czy Nowo - Radomsk można zgnębić intrygami?

Z pewnością nie!

W dniu 27 listopada oczy całej Partji, całej klasy robotniczej skierowane będą na Was, towarzysze Żyrardowa i Nowo - Radomska.

P. P. S. Wam ufa. Zaufanie nie będzie zawiedzione.

O GRÓB STEFANA ŻEROMSKIEGO

Od rodziny i grona przyjaciół Stefana Żeromskiego otrzymaliśmy pismo, które podajemy bez żadnych zmian, zwracając na nie uwagę tych, co są dzisiaj „u władzy". Red.

Dlaczego społeczeństwo nie jest powiadomione i dlaczego niewiadome, konspirujące się osoby — murują nowy grób na cmentarzu kalwińskim i postanawiają, jak o tym pisze „Kurjer Czerwony" złożyć tam dn. 20 b. m. zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego, przenosząc Go samowolnie z katakumb, gdzie tymczasowo dotąd spoczywał — jak nas o tem zapewniał i uspakajał napis na tym grobie?

Społeczeństwo chce i domaga się wyjaśnienia tej sprawy, przedtem, nim konspirujący się ludzie lekkomyślnie niepokoić będą Zwłoki Wielkiego Pisarza i Wielkiego Społecznika.

Ś. p. Stefan Żeromski został tymczasowo pochowany na cmentarzu kalwińskim. Dwa lata leżał złożony we wspólnym grobie, skąd wyjmowano i wkładano nowe trumny, stawiając je nieraz na Jego Zwłokach.

Społeczeństwo nie może przejść nad tą tajemnicą do porządku dziennego.

Stefan Żeromski ma swój własny grobowiec, w ziemi lubelskiej, w Nałęczowie. Postawił go sobie za życia, na swojej własnej mordze gruntu, za swoje zapracowane pieniądze i tam chciał być pochowany. W grobowcu tym, który jest kaplicą murowaną — złożył na wieczny spoczynek ukochanego, jedynego syna oddawna.

Kapliczka ta jest godnem miejscem spoczynku Wielkiego Pisarza, ziemia ta jest ogrodzona, zgodnie z wolą Zmarłego, trwałem, żelaznem ogrodzeniem. Stoi tam Jego „Chata", gdzie napisał najpiękniejsze swe utwory i w której obecnie tworzy się muzeum ku Jego czci.

Jeżeli Naród nie może uczcić Go, chowając z Wielkimi naszymi na Wawelu lub Skałce, to niech spełni Jego wolę i złoży Go w Jego własnym — przez Niego dla siebie przeznaczonym grobie.

To należy do Społeczeństwa — do Młodzieży, która wychowuje się na Jego przepięknych dziełach. To należy do Państwa Polskiego, by wolę Zmarłego poparło i by nakoniec nie niepokojono Zwłok Wielkiego Pisarza przenoszeniem do różnych grobów po obcych cmentarzach, a przeniosło Go i złożyło do Jego Własnego grobu, gdzie pragnął być pochowanym.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OKRĘT - OLBRZYM.

Z Waszyngtonu donoszą: W dniu 15 b. m. oddany został do użytku lotnictwa amerykańskiego olbrzymi okręt „Saratoga", służący do transportu aeroplanów. Został on zbudowany w dokach New Jersey. Budowę rozpoczęto w r. 1920. „Saratoga" może pomieścić 83 aeroplany. W skład załogi wchodzi 1365 ludzi, nie licząc 450 ludzi obsługi lotniczej.

USIŁOWANIE KRADZIEŻY DOWODÓW WINY.

Wczorajszej nocy w Paryżu około godziny 2, nieznani sprawcy usiłowali wtargnąć do biura, prowadzącego dochodzenie w aferze Blumensteina sędziego śledczego w paryskim Pałacu Sprawiedliwości. W biurze znajdowały się skonfiskowane w ostatnich dniach węgierskie obligacje renty złotowej i inne papiery wartościowe, łącznej wartości 60 miljonów franków. Sprawcy włamania zostali spłoszeni przez przechodzącą straż, nie zdołano ich jednak ująć, mimo, iż wszystkie drzwi pałacu zostały natychmiast zamknięte(?). Dziś przeprowadzono inwentaryzację skonfiskowanych papierów. Jakkolwiek policja zastrzega się, że nie zamierza dokonać dalszych aresztowań, utrzymują się wciąż pogłoski, że w aferze Blumensteina należy być przygotowanym na dalsze niespodzianki.

NOWE OFIARY MORZA.

Ofiarą gwałtownej burzy, jaka szalała przy północno - zachodniem wybrzeżu Indji padł statek „Jayanti", który opuścił Bombaj, wioząc stu pasażerów. Dwa statki wysłane na pomoc tonącemu okrętowi, po pewnym czasie wróciły, nie mogąc znaleźć żadnych jego śladów, wobec czego przyjąć należy, iż „Jayanti" z całą załogą i wszystkimi pasażerami zatonął.

ŚNIEŻYCA NA KOWIEŃSZCZYŹNIE.

Według wiadomości z prowincji, na całej prawie Kowieńszczyźnie szaleje wielka śnieżyca. Kolejowe linje wąskotorowe są przeważnie unieruchomione. Na głównych linjach kolejowych pociągi kursują z wielkiemi opóźnieniami.

SĄD ROZSTRZYGNĄŁ...

P. KIWERSKI WŁAŚCICIEL ZIEMSKI, SKAZANY ZA ZABÓJSTWO ROBOTNIKA JEZIORSKIEGO NA PÓŁTORA ROKU TWIERDZY

W dn. 14 kwietnia r. b. właściciel ziemski p. Zdzisław **Kiwerski** zastrzelił w swoim dworze 17-letniego pomocnika kowala Zdzisława **Jeziorskiego.** O sprawie tej pisaliśmy już wiele razy. Rozpatrywał ją w poniedziałek i we wtorek ubiegły Sąd Okręgowy we Włocławku w składzie pp. **Rasza, Iżyłowskiego i Zdorowienki.** Oskarżał prokurator **Olszewski,** w roli powoda cywilnego z ramienia matki zabitego i Zw. Zaw. Rob. Rolnych występował współpracownik **„Robotnika", tow. Jan Dąbrowski,** bronił p. **Kiwerskiego** p. E. **Śmiarowski,** poseł na Sejm, ostatnio z ramienia Partji Pracy; pomagał mu p. adwokat **Szostak** z Lipna.

W charakterze świadków oskarżenia obecni byli tow. tow. **J. Kwapiński** i Z. **Piotrowski.**

Akt oskarżenia zarzucał p. **Kiwerskiemu** „zabójstwo w uniesieniu" z uwzględnieniem „okoliczności łagodzących".

P. **Kiwerski** odpowiada z wolnej stopy za kaucją 3.000 złp. (od pewnego burmistrza małego miasteczka, oskarżonego o „lekkomyślne" wydanie bez pokrycia 6.000 złp. na budowę elektrowni miejskiej, żądano niedawno 30.000 złp. kaucji).

Pierwszy zeznaje oskarżony p. **Kiwerski.** Jest pełen temperamentu i pewności siebie. „Był atakowany przez 15 minut" przez 17-letniego **Jeziorskiego** i „powodowany koniecznością obrony życia", zastrzelił napastnika. Powołuje się na swoją religijność i „katolicką atmosferę" domu. **Jeziorski** mu „ubliżał". Musiał reagować energicznie. Oskarżony jest zdziwiony wytoczeniem mu procesu. Z kolei zeznaje dwudziestu świadków. Wśród nich jest wielu zależnych bezpośrednio od p. **Kiwerskiego.** Ci są „świadkami obrony". Przedewszystkiem szofer, który „widział" w rękach zabitego żelazny kij, grożący życiu p. **Kiwerskiego.** Są wszakże inni także świadkowie. Ci zeznają, że p. **Kiwerski** ma wogóle usposobienie awanturnicze, pobił raz do krwi chłopca **Rygulskiego,** odgrażał się z rewolwerem w ręce i t. p. Świadkowie twierdzą, że p. **Kiwerski** nieraz używał takich wyrażeń, jak: „zastrzelę cię, jak psa", albo: „w łeb ci palnę"...

Mec. tow. **Dąbrowski** w doskonałem przemówieniu uwypuklił tło społeczne zabójstwa, przedstawił wartość owego „bijaka żelaznego" w rękach 17-letniego chłopca, jako rzekomo grożącego życiu p. **Kiwerskiego.**

Obrońca adw. **Śmiarowski,** „wybielał" swego klijenta. P. **Śmiarowski,** działacz Ligi Praw Człowieka i Obywatela, usiłował narzucić całej sprawie charakter kryminalny, wyzuć proces z wszelkich momentów społecznych.

Sąd ogłosił wyrok: **p. Kiwerski został skazany na półtora roku twierdzy za „zabójstwo w uniesieniu".**

Powództwo cywilne (matka zabitego) zgłosiło **apelację.**

Czy mamy się jeszcze dziwić, że obecni na sali rozpraw robotnicy opuszczali ją z dziwnymi, swoistymi myślami?

ZA USIŁOWANIE KRADZIEŻY 50 ZŁP. JEDEN ROK CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Ten sam Sąd Okręgowy we Włocławku skazał tego samego dnia chłopca **Więchowskiego** za usiłowanie kradzieży 50 złp. z kieszeni pewnego kupca w Nieszawie na jarmarku **na rok** ciężkiego więzienia.

PROCES INOWROCŁAWSKI

O KRWAWĄ DEMONSTRACJĘ ROBOTNICZĄ

ZDEMASKOWANIE „OBWIEPOLU"

SZÓSTY DZIEŃ ROZPRAWY

Inowrocław.

Znów się przesunął przed Sądem długi szereg policjantów z komendantem miejscowej policji p. **Biczysko** na czele.

Ten ostatni charakteryzuje stosunki miejscowe począwszy od majowego przewrotu. Zdaniem świadka ruch robotniczy od owego momentu odznaczał się większą agresywnością. Świadek usiłował rozwiązać pochód w myśl poleceń prezydenta **Krzemińskiego,** a gdy tłum coraz gwałtowniej nacierał na kordon policjantów, zakomenderował: Ognia! i padły salwy.

Zeznawali następnie policjanci, z pomiędzy których jedni podczas salwy strzelali w górę, drudzy naprzeciw siebie do tłumu.

Stefan **Jakubowski,** zeznaje, że jest „obuwnikiem" (szewcem), ale był w czasie krytycznym także wywiadowcą i „stojał" na usługach policji. Na kilka dni przed pochodem wkradł się tuż pod lokal gdzie obradował komitet P. P. S. i podsłuchiwał, jak omawiano przygotowania do niedzielnego pochodu.

W samym dniu pochodu był na wiecu demonstracyjnym, a następnie szedł z boku i obserwował manifestujących. Głównie wziął na cel tow. **Głowackiego,** jako przywódcę P. P. S., aby dokładnie wiedzieć, co on robi i potem zameldować.

W tem miejscu podchodzi do Sądu komendant policji **Biczysko** i zaznaczając, że o **Jakubowskim** dotąd nic nie wiedział, zapytuje **Jakubowskiego,** kto go zaangażował jako wywiadowcę.

Świadek Jakubowski: Poprzednik p. Biczyski.

Obrońca tow. dr. Lieberman: Alež komendant policji cośby o tem wiedział, a Pan słyszał, że się Pana wypiera!

Świadek Jakubowski: Byłem na służbie organizacji obrony państwa.

Obrońca tow. dr. Lieberman: Takiej organizacji niema. Mów Pan wyraźnie, nie wstydź się Pan!

Świadek: Organizację rozwiązano i teraz już nie jestem wywiadowcą.

Obrońca tow. dr. Lieberman: Mów Pan tylko, jak się nazywa ta organizacja, która ma swoją policję i swoich wywiadowców!

Świadek: Obóz Wielkiej Polski. (Na sali wielkie poruszenie).

Obrońca tow. dr. Lieberman: Kto Panu jako wywiadowcy wydawał rozkazy?

Świadek: Aptekarz **Antoniewicz,** i jemu składałem raporty!

Obrońca tow. Lieberman: Więc kazano Panu szpiegować P. P. S.

Świadek: Tak jest! czyniłem to jako prawy polak. Broniłem państwa i rządu.

Obrońca tow. Lieberman: A komendant policji, urzędowy obrońca Państwa i Rządu Pana uznać nie chce i Pana się wypiera!

Dodać należy, że w czasie pochodu bojówka endecka uganiała się za pochodem wciąż prowokując robotników, uzbrojona w pałki i gumy. Jeden zaś ze świadków zeznał, że w czasie starcia policji z tłumem, któryś z bojówki endeckiej wtargnął do jego mieszkania, wyszedł na balkon i chciał strzelać do tłumu.

Świadek Wojciechowska: widziała, jak 10 minut po salwie jakiś elegancki mężczyzna z karabinu strzelił 3 razy w stronę tłumu od policji a potem poszedł ku sądowi — przyszedł również od strony sądu.

Jaskólski, robotnik, uciekał przed salwą, ale został już po salwie ugodzony z przodu w twarz strzałem (widocznie bojówki endeckie strzelały?).

Następnie **obrońca Majzel** postawił wniosek wezwania do rozprawy całego szeregu świadków, na udowodnienie niewinności oskarżonych, czemu sprzeciwia się prokurator.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCOW PRZESTRZENI

TAJEMNICZY SAMOLOT NAD ATLANTYKIEM

Z parowca „Ile de France" dostrzeżono w odległości 250 km. na południowschód od Halifaxu samolot na bardzo znacznej wysokości, lecący w kierunku zachodnio - północnym. a więc w kierunku Ameryki. Ponieważ w obecnej porze roku żadnych lotów eksperymentalnych z Ameryki ponad oceanem nie podejmuje się, prawdopodobnie chodzi tu o jakąś trzymaną w tajemnicy próbę przelotu z Europy do Ameryki.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI BALONÓW

Jak donosi z Waszyngtonu Agencja Reutera, prezes Amerykańskiego narodowego stowarzyszenia lotniczego ogłosił nowy rekord wysokości dla balonów, osiągnięty przez kapitana Graya, który zginął w dniu 5 b. m. wznióslszy sie na wysokość 42.470 stóp. Wysokość osiągnięta przez kapitana Graya, przekracza prawie o milę wszystkie dotychczasowe rekordy.

KRONIKA POLITYCZNA

NA ZAMKU.

Wczoraj pomiędzy godz. 6 a 7 wiecz. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego.

ZMIANY W MIN. OŚWIATY.

Opróżnione od dłuższego czasu stanowisko podsekretarza stanu w Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wskutek ustąpienia p. **Łopuszańskiego,** ma być obecnie obsadzone. Kandydatem na to stanowisko jest dr. **Czerwiński,** dotychczasowy wizytator w Depart. I Ministerjum.

Pozatem mają nastąpić przesunięcia na stanowiskach kuratorów okręgów szkolnych we Lwowie, Brześciu i Wilnie.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE.

W dniu wczorajszym wyjechał do Berlina dyr. dep. politycznego M. S. Z. p. Jackowski oraz p. Szyniczek z referatu niemieckiego tegoż ministerjum. Również wyjechał do Berlina poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher. Dyr. dep. pol. p. Jackowski odbędzie w Berlinie szereg konferencji wstępnych w sprawie ustalenia technicznej strony rokowań handlowych polsko - niemieckich.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO - SOWIECKA.

W Min. Komunikacji rozpoczęła się konferencja kolejowa polsko - sowiecka w sprawie podpisania umowy o używanie wagonów typu ogólno - europejskiego w towarowej komunikacji bezprzeładunkowej między polskimi kolejami i kolejami sowieckiemi.

Konferencja potrwa około 10 dni.

ROKOWANIA W SPRAWIE UREGULOWANIA RYBOŁÓWSTWA.

Dziś wyjeżdżają do Berlina: delegat Rządu Polskiego do rokowań granicznych z Niemcami, p. Koczorowski, oraz p. Wierski z Ministerjum Spraw Zagranicznych w sprawie rokowań o uregulowanie rybołówstwa na wodach granicznych.

SPRAWA OPŁAT ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE

Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że podane w ostatnich dniach przez prasę informacje, dotyczące zmian w wysokości opłat za paszporty zagraniczne, są nieścisłe i nie odpowiadają rzeczywistości. Również nie odpowiadają rzeczywistości pogłoski, dotyczące rzekomych zmian w systemie rewizji paszportowej w Tczewie. (P. A. T.).

DORĘCZENIE ORDERU MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

Marszałek Franchet d'Esperay przyjeżdża do Warszawy dziś o godz. 9 rano jako wysłannik specjalny i przedstawiciel Prezydenta Republiki Francuskiej celem doręczenia Marszałkowi Piłsudskiemu odznaki „Medaille Militaire" (medal wojskowy).

ZJAZD PREZESÓW SĄDÓW OKRĘGOWYCH.

W dniach 18 i 19 b. m. odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd prezesów Sądów Okręgowych Apelacji Warszawskiej. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu Sądu Apelacyjnego.

PRZYJAZD BANKIERÓW.

W początkach przyszłego tygodnia przyjeżdża do Warszawy p. Wiggin, prezes Chase National Bank z Nowego Yorku. Bank ten łącznie z Bankiem Trust emitował naszą pożyczkę stabilizacyjną.

P. Wigginowi towarzyszyć będzie przedstawiciel tegoż Banku w Londynie, p. Gauman.

CZARNA KAWA NA PRZEDSZKOLA IM. MARJI PASZKOWSKIEJ.

„Komitet pań" urządza w sobotę, d. 19 b. m., o godz. 9 wiecz., w sali Stow. Techników, ul. Czackiego 3 — 5, Czarną Kawę z tańcami. W części koncertowej łaskawy udział biorą panie: Zula Pogorzelska, Morja Zacharkiewiczówna, Zamorska Liljana. Panowie: Tom, Szczawiński, Mierzejewski, Dowmunt i inni.

Dochód przeznaczony na przedszkola im. Marji Paszkowskiej.

Pozostałe bilety w cenie 5 zł. (dla młodzieży 3 zł.) otrzymywać można przy wejściu.

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

Niema narazie tematu, któryby skupił uwagę całej opinji, to też prasa porusza najrozmaitsze sprawy o charakterze mniej lub więcej aktualnym i doniosłym.

Rząd cofnął Centr. Tow. Roln., opanowanemu przez endeków, subwencję od 1 listop., motywując tem, że instytucja ta uprawia politykę antyrządową. Wywołało to huczek w prasie endeckiej. **„Gazeta Warszawska Poranna"** i **„Warszawianka"** zaklinają się na czem świat stoi, że endecy z C. T. R. nie uprawiali żadnej polityki, powołując się na świadectwo... władz rosyjskich i niemieckich, które udzielały subwencji Tow. Na to odpowiada nie bez słuszności **„Głos Prawdy"**, że nie jest to żaden argument, albo raczej argument godzący w endeków i ich służalczość względem zaborców. **„Epoka"** pisze, że subwencje rządowe szły na fundusz wyborczy endeków. **„Dzień Polski"** wysławia się dwuznacznie, klepie po ramieniu C. T. R., ale domaga się zarazem od Rządu, by cofnął subwencje innym towrzystwom rolniczym o odmiennem zabarwieniu politycznem.

„Kurjer Poranny" ponownie zabiera głos w sprawie memorjału Waldemarasa do Ligi Narodów i twierdzi na podstawie twierdzeń dziennika angielskiego „Daily Telegraph", że Liga uchwali wysłanie komisji do Wilna w celu zbadania zarzutów Waldemarasa przeciw Polsce. „Kurjer" doradza Lidze, by wysłała komisję do Kowna celem zbadania stanu umysłowego polityków kowieńskich.

„Rzeczpospolita" omawia fakt uniewinnienia Manoilescu przez wojskowy sąd bukareszteński i spodziewa się, że Bratianu wyciągnie z tego odpowiedni wniosek i zmieni kurs swej polityki dyktatorskiej, na co wszakże wcale się nie zanosi.

„Kurjer Warszawski" uważa traktat francusko - jugosłowiański za czynnik pokojowy w polityce środkowo - europejskiej i zwraca się przeciw stanowisku Włoch.

„Warszawianka" piórem p. Strońskiego przytacza w całości faszystowski dekret ordynacji „wyborczej", znoszący wszelkie wybory, a wprowadzający mianowańców faszystowskich w liczbie 400. Nawet p. Stroński nie wie co począć z tym fantem, gdyż zdaje on sobie sprawę, że w Polsce nie da się zastosować.

„Dzień Polski" rozważa sprawę „anschlussu", t. j. połączenia Austrji z Niemcami, w sposób zaprawdę humorystyczny. Twierdzi on słusznie, że sprawa ta nie da się odwlec na dłuższą metę, gdyż jest niepodobieństwem utrzymać Austrję w stanie obecnym i wbrew woli jej mieszkańców. Ale zjednoczenie jest niemożliwe ze względu na inne państwa, które nie mogą dopuścić do takiego wzrostu potęgi Niemiec. Jakież znaleźć wyjście? Ano, poprostu — przywrócić monarchję austro - węgierską, poczynając od przywrócenia tronu na Węgrzech, jako że monarchizm ma „szerokie możliwości pacyfikacji" (?!) — rzecze „Dzień Polski", jeden z protektorów Rządu obecnego.

B.

NAPAD NA POSŁA GRÜNBAUMA

O godz. 2-ej w nocy z 15 na 16 listopada, został ciężko pobity poseł Izaak Grynbaum, który wracał o tej godzinie z posiedzenia. Do p. Grynbauma, podczekającego na otwarcie bramy, podszedł jakiś nieznajomy mężczyzna i zapytał, z kim ma honor. „Jestem poseł Grynbaum" — brzmiała odpowiedź —, poczem nieznajomy uderzył p. Grynbauma kijem w głowę, przyczem strącił mu kapelusz z głowy. Gdy p. Grynbaum schylił się po kapelusz, wyskoczyli z zaułka dwaj inni nieznajomi i wszyscy trzej zaczęli go okładać kijami. Na krzyki napadniętego zebrało się kilku przechodniów, na których widok napastnicy zbiegli. Zjawił się także policjant, który na pytanie, dlaczego nie przyszedł, skoro musiał słyszeć wołanie o ratunek, odpowiedział: „Ma pan tu mój numer".

Powód napadu dotąd nie wyjaśniony. Poseł Grynbaum, ciężko kontuzjowany w głowę, pozostaje w domu.

SAMORZĄD

WSKAZANIA RADY NACZELNEJ

Rada Naczelna przekazała C. K. W. opracowanie szczegółowego programu socjalistycznej działalności w **samorządzie**. Sama ograniczyła się do wskazówek ogólnych, które nakreślają **zasadniczy kierunek** prac naszych frakcji radnych. Jakie zagadnienia zostały wskazówkami temi objęte?

1) Przedewszystkiem **polityka społeczna.** Wchodzą tu: walka z bezrobociem, opieka społeczna, zdrowotność, walka z drożyzną.

2) **Polityka municypalna,** a więc: a) rozbudowa przedsiębiorstw miejskich — elektrowni, gazowni, tramwajów i t. p., budowa domów mieszkalnych, i — co za tym idzie — walka z bezdomnością, reforma systemu podatkowego, o czym piszemy obszerniej na innym miejscu.

3) **Polityka oświatowo - kulturalna** — szkolnictwo, oświata pozaszkolna, opieka nad dziećmi, troska o wychowanie fizyczne.

Rada Naczelna dała, jak powiedzieliśmy, wskazówki ogólne, dotyczące **kierunku zasadniczego** pracy samorządowej. Ustaliwszy znaczny bardzo zakres obowiązków samorządu, przesądziła zarazem odpowiedź na pytanie podstawowe: **czy Polska ma być Państwem biurokratycznem, czy też Państwem o rozwiniętym życiu samorządowym?**

Odpowiedź wypadła na rzecz tego drugiego rozstrzygnięcia. Dzieje nowoczesne znają dwa typy organizacji państwowej: pierwszy, oparty na warstwie urzędniczej, na centralizacji, — radby w dłoniach biurokracji skupić wszystko, czym żyje i rozwija się kraj; drugi — odwrotnie — powołuje do współdziałania możliwie najliczniejsze grupy ludności. Pierwszy wyraża ideę autorytetu i władzy, drugi — wzajemnego zaufania i swobodnego rozwoju wszelkich sił twórczych.

Socjalizm przyjął wszędzie i oddawna ten drugi punkt widzenia. Dlaczego? W pierwszym rzędzie z tego względu, że Państwo może istnieć i postępować naprzód o tyle tylko, o ile „uruchomi" najszersze masy, jako swoją podstawę; powtóre — jeżeli dążymy do władzy robotniczej, musimy stworzyć szkołę wychowania tej władzy, a taką szkołą jest nadewszystko samorząd; po trzecie — wreszcie — Socjalizm w ustroju kapitalistycznym popiera każdą formę samodzielności i samodzielnej pracy twórczej mas, a tej samodzielności wrogiem będzie za wsze centralizm biurokratyczny.

Dlatego też **Rada Naczelna PPS.**— obok wskazówek praktycznych — dała naszym frakcjom radnych jedno jeszcze wskazanie ogólne; **PPS. stoi na straży samodzielności, praw i rozwoju samorządu, pragnie rozszerzenia dziedziny jego wpływów, umocnienia jego postawy i roli w społeczeństwie.**

M. N.

POSTULATY IX ZJAZDU MIAST W DZIEDZINIE SKARBOWOŚCI KOMUNALNEJ

W poprzednim naszym **„Samorządzie“** omówiliśmy wytyczne IX Zjazdu Związku Miast Polskich w Poznaniu w dziedzinie **rozbudowy.** Drugą wielkiego znaczenia sprawą, którą Zjazd rozważał, była sprawa **skarbowości komunalnej,** referowana przez prezydenta m. Poznania p. **Ratajskiego.**

Artykuł 69 konstytucji z 17 marca 1921 postanawia, iż źródła dochodowe Państwa i samorządu będą ściśle wprowadzone osobną ustawą. Otóż mija lat blisko siedem, a dotąd postanowienie powyższe — jak wiele innych postanowień konstytucji — nie zostało zrealizowane. Połowicznem, bardzo niedoskonałem załatwieniem sprawy jest ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 roku, której zadaniem było wprowadzenie pewnego ładu w ówczesny chaos podatkowy.

Dlatego sprawa wydania przemyślanej i definitywnej ustawy o podatkach komunalnych jest sprawą palącą. Konstytucja polska przeznacza samorządom w gospodarce państwowej bardzo wielką rolę — samorząd ma być niczem innem, jak decentralizacją agend państwowych. Tam, gdzie zarząd państwowy oparty jest na przeżytkach centralistyczno - biurokratycznych nie może być mowy o szerokich ramach działania samorządów, a, co zatem idzie, nie może być mowy o skarbowości komunalnej. Dlatego przy opracowywaniu ustawy o skarbowości komunalnej musi być uwzględniony zakres działania samorządów i stopień decentralizacji gospodarki państwowej. Miasta, jak się wyraził na Zjeździe miast referent — stanowią czoło i mózg narodu, należy im więc zapewnić dochody, któreby pozwoliły samorządowi miejskiemu sprostać olbrzymim zadaniom, jakie przed nim leżą.

W myśl uzgodnionych tez referatu następujące źródła dochodowe winny z natury rzeczy być pozostawione wyłącznie Państwu:

1) monopole państwowe;
2) cła wwozowe i wywozowe;
3) opłaty stemplowe;
4) podatki pośrednie.

Jako niewątpliwie przynależne samorządom uznano podatki dotyczące nieruchomości, a więc podatek gruntowy, budynkowy i mieszkaniowy oraz podatki od zbytku jak np. podatek rozrywkowy, samochodowy i t. d.

Sprawa podatku mieszkaniowego w Polsce nie została rozstrzygniętą w sposób właściwy. Podatek ten jest obecnie tak podzielony, że 4 proc. czynszu przedwojennego pobierają miasta, 2 proc. pobiera Państwo na „Państwowy Fundusz Rozbudowy miast“ — dalsze zaś 2 proc. pobiera administracja wojskowa na rzecz „Funduszu Kwaterunkowego". Skutek tego rozproszkowania podatku mieszkaniowego jest fatalny. Nie przyczynił się on bowiem wcale do rozbudowy miast, został natomiast zmarnowany na cele administracyjne.

Przedmiotem sporu przy podziale podatków między Państwo, a samorząd są głównie podatki **bezpośrednie** t. j. podatek dochodowy, przemysłowy oraz mający być wprowadzony stały podatek majątkowy.

Referent uznał, iż podatki te winny zostać po połowie podzielone między Państwo, a samorząd. Pozatem referent wypowiedział swój osobisty pogląd na zniesienie szeregu podatków samorządowych, jako zbyt uciążliwych dla ludności. Do tych podatków zaliczył referent: podatek od zbytku mieszkaniowego, od niezabudowanych gruntów, od plakatów, szyldów i anonsów, od prawa polowania, dodatek do podatku od spadku i darowizn, wreszcie dodatek do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków.

Postulat zniesienia tych podatków wyłączył referent z ogólnego referatu ,i przedstawił jako tezy własne, na skutek uzgodnienia tez referatu z frakcją PPS. na Zjeździe Miast.

Frakcja PPS. stanęła bowiem na słusznem stanowisku, iż podatki te **obciążają w przeważającej mierze klasy posiadające, nie będąc ciężarem dla mas pracujących,** przynosząc zaś miastom niewątpliwe dochody i korzyści. Podatek np. od niezabudowanych gruntów przeciwdziała spekulacjim i śrubowaniom cen za place i grunta, podatek od polowania jest podatkiem wyłącznie obciążającym burżuazję, podobnie, jak i podatek od zbytku mieszkaniowego.

Uzgodnione, najważniejsze tezy, przyjęte przez Zjazd Miast w dziedzinie skarbowości komunalnej domagają się rozdziału źródeł podatkowych między Państwo a samorząd:

a) przez przekazanie samorządom podatku gruntowego i budynkowego **do bezpośredniego i wyłącznego użytku;**

b) przez podział głównych podatków bezpośrednich (dochodowego, przemysłowego i majątkowego) **w połowie między Państwo a samorządy, względnie,** o ile podatki dochodowy i majątkowy miałyby być zastrzeżone wyłącznie do eksploatacji przez Państwo, **przez przydział całego podatku przemysłowego samorządom.**

Co do podatku od lokali Zjazd **wypowiedział się za scaleniem go, i** przekazaniem eksploatacji jego, w wysokości 8 proc. czynszu przedwojennego, miastom z zastrzeżeniem zużycia go na budowe tanich mieszkań jedno — dwu pokojowych.

Roman Dąbrowski.

TOWARZYSZE PREZYDENCI, BURMISTRZE, ŁAWNICY, WÓJTOWIE I RADNI!

Prosimy Was wszystkich o pomoc dla naszego „Samorządu“, prosimy o przesyłanie artykułów, notatek, fotografji, informacji i t. p.

MAGISTRAT M. ŁODZI

W przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Porządek dzienny obejmie wybór prezydjum Rady, oraz Magistratu, a więc prezydenta, dwuch wice-prezydentów i ławników.

Od tej chwili PPS. weźmie na siebie— zgodnie z wolą mas pracujących Łodzi — odpowiedzialność za sterowanie największem miastem przemysłowem Polski.

P.P.S. W SAMORZĄDZIE WIEJSKIM

Znaleźliśmy się na zgoła nowym dla nas terenie działania. Wejście nasze do samorządu wiejskiego, do Rad gminnych na wsi, musi oznaczać zmianę stosunków, musi rozpocząć okres nowy, wprowadzić prąd świeżego powietrza.

Rada Naczelna P. P. S. udzieliła socjalistycznym radnym gminnym wskazówek, które będą w przyszłości rozwinięte i sformułowane szczegółowo. Jakie są tu główne punkty?

1) **sprawiedliwy podział ciężarów gminnych;**

2) **obrona potrzeb bezrolnych i małorolnych przy parcelacji, upełnorolnieniu, meljoracjach, rozmieszczeniu stacji weterynaryjnych i t. p.;**

3) **opieka nad bezrobotnymi;**

4) **opieka nad starcami i sierotami;**

5) **szerzenie oświaty rolniczej wszelkimi możliwymi sposobami.**

PROJEKT „WIELKIEGO“ BORYSŁAWIA

T. zw. Zagłębie Borysławskie składa się z szeregu osobnych gmin, jak Borysław właściwy, Tustanowice, Mraźnica i t. d. Od szeregu lat robotnicy Zagłębia domagają się połączenia tego wszystkiego w jedną całość, stworzenia „wielkiego" Borysławia, miasta naprawdę zdolnego do rozwoju i do samodzielnego życia.

Projekt taki znalazł się w chwili obecnej na porządku dziennym obrad w Ministerjum Spraw Wewnętrznych. O ile dojdzie on do skutku, wybory „kurjalne", przeprowadzone przy bojkocie klasy robotniczej, stracą jednocześnie wszelki sens i wszelkie znaczenie.

DOLE I NIEDOLE MAŁYCH MIASTECZEK

Jest takie ładne i miłe miasteczko polskie — **Dobrzyń nad Drwęcą.** Położone na granicy Kongresówki i Pomorza, schludne, zabite deskami od świata, — pędziło sobie żywot niefrasobliwy... dla panów kupców i właścicieli domów.

W czerwcu ubiegłym odbyły się „wybory" do Rady Miejskiej. Utworzono jedną, jedyną listę **„kompromisową“** polsko - żydowską, podzielono się mandatami radzieckiemi sprawiedliwie, po połowie, i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że do Rady trafił także tow. **Liedtke,** a do samego Dobrzynia przybył tow. **Prasałek.**

Miasteczko drgnęło, jakgdyby otworzyło oczy, spojrzało zdumione dokoła siebie. Na jednej z ulic zgorszeni panowie kupcy i kamienicznicy ujrzeli raptem czerwony sztandar, powiewający nad lokalem **Komitetu Robotniczego P. P. S.** Powstała drużyna **„Czerwonych Harcerzy“.** A nadewszystko odbyły się dwa olbrzymie zgromadzenia, na których postawiono „ojcom miasta" parę nieskromnych pytań: **co się dzieje z pożyczką 50.000 złp., którą miasto zaciągnęło?** Dlaczego niema budowy nowych domów, dlaczego niema bruków, kanalizacji? Dyskusja była krótka, uchwała jasna: żądanie do starostwa rozwiązania obecnej Rady i rozpisania nowych wyborów.

A wtedy już robotnicy Dobrzynia wystąpią samodzielnie...

Obs.



Obrady socjalistycznej Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej, pod przewodnictwem tow. pos. Cupiała.

RZĄD WINIEN POMAGAĆ SAMORZĄDOM W WALCE Z DROŻYZNĄ

Rząd ma tysiączne możliwości niesienia pomocy samorządom pomocy w walce z drożyzną, niestety nie zawsze i nie wszystkie te możliwości decyduje się wyzyskać.

Bardzo ważnym czynnikiem walki z drożyzną jest **wpływ miasta na handel** za pomocą targów i targowisk, które nie powinny być źródłem dochodów dla miast i jednostek prywatnych, lecz czynnikiem regulującym i obniżającym ceny.

A jednak cały szereg miast, nie posiadających własnych terenów pod targowice i targowiska, musi z konieczności tolerować prywatne targi, nabijając kieszenie prywatnym przedsiębiorcom. Zdawałoby się, że kiedy nadarzy się sposobność przejęcia takiego targowiska przez Magistrat, Rząd winien pomagać w tem samorządom.

Niestety, powtarzam, nie zawsze tak się dzieje.

Jako przykład daję **Sosnowiec.**

Miasto o stu tysiącach ludności, przed wojną było wielkim rynkiem handlu trzodą chlewną na zagranicę, w czasie wojny i po wojnie rynek ten straciło. Obecnie targowisko w **Sosnowcu** zaopatruje tylko ludność Zagłębia Dąbrowskiego i częściowo Śląska.

Ale targowisko to od szeregu lat jest w rękach prywatnego przedsiębiorcy, handlarza trzodą chlewną, który ze względów konkurencyjnych i zarobkowych, pobiera wysokie opłaty za tranzakcje przeprowadzane na tem targowisku.

Targowisko jest urządzone na terenach Ministerjum Kolei, na nieużytkach po byłej parowozowni.

W roku bieżącym upływa termin dzierżawy tego terenu. Dyrekcja Kolei rozpisała przetarg na dalszą dzierżawę. Magistrat miasta **Sosnowca,** mając możność przez przejęcie targowicy pod swój zarząd, wpłynąć na obniżenie cen targowych i cen na mięso wieprzowe, stanął do przetargu, prosząc Dyrekcję Kolei o przyznanie miastu prawa pierwszeństwa w dzierżawie, nawet po najwyższych cenach konkursowych.

I tu dopiero okazuje się, ile zarabiają przedsiębiorcy prywatni na posiadaniu targowisk.

Oto przykład:

Dotychczasowy dzierżawca płacił Dyrekcji Kolei za dzierżawę terenu 600 metrów kw. 4.000 złotych (cztery tysiące, operując cyframi okrągłemi, w których mogą być pewne odchylonia w setkach złotych); dowiedziawszy się, że Magistrat ubiega się o dzierżawę, złożył ofertę na złotych 17.000. Konkurenci jego, również handlarze, widząc w targowicy doskonały interes, złożyli ofertę na sumę 24.000 złotych za rok dzierżawy, powtarzam, za 600 m. kw. powierzchni nieużytków, ze staremi niepotrzebnemi dla kolei zabudowaniami.

Cena z 4.000 zł. zostaje z miejsca podbitą na 24.000 zł., bo przecież spożywcy zapłacą tę sumę z grubą nadwyżką.

Magistrat Sosnowca, chcąc prowadzić celową walkę z drożyzną, gotów jest zapłacić tak niesłychanie wysoką cenę dzierżawną, byle tylko dostać targowicę w swoje ręce, lecz znowu napotyka nie do zwalczenia szkopuł. Oto dotychczasowy dzierżawca ma podobno w starym kontrakcie zastrzeżone prawo pierwszeństwa dzierżawy po najwyższej cenie. A więc Dyrekcja Kolei musi po otwarciu ofert zwrócić się do „starego" dzierżawcy z zapytaniem, czy skłonny jest dać zamiast proponowanych 17.000, 24.000 złotych za roczną dzierżawę i dopiero, gdyby na to zgody nie wyraził, wówczas kto inny będzie mógł dostać dzierżawę.

I znów, powtarzam, dzierżawca zamiast dotychczasowych 4.000 zł. dał 24.000 zł., bo cenę tę z nadwyżką odbije sobie na konsumentach, a Magistrat nadal nie będzie miał żadnego wpływu na regulowanie cen na targowisku.

Tak to przy pomocy Rządu będzie rozwijała się drożyzna.

Sądzę, że Rząd w takich wypadkach ma nietylko prawo, ale **obowiązek** nierespektowania platonicznych punktów starej umowy o „prawie pierwszeństwa" w stosunku do dzierżawcy, a zwłaszcza, kiedy się zważy, że w ogłoszeniu przetargowym Dyrekcja Kolei zastrzegła sobie wolny wybór ofert.

Wierzę, że te parę słów zwróci uwagę kogo należy i dopóki klamka nie zapadła, dopóki umowa dzierżawna nie jest jeszcze podpisana, Rząd przyjdzie z pomocą Magistratowi **Sosnowca** i umożliwi mu prowadzenie celowej walki z drożyzną mięsa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Al. Bien
prezydent Sosnowca



KOLONJA IM. B. LIMANOWSKIEGO.

Tak będzie wyglądać osiedle dla 90 rodzin robotniczych, budowane przez socjalistyczny Zarząd m. Sosnowca

TELEGRAMY

ECHA MOWY MIN. STRESEMANNA W WIEDNIU

Wiedeń, 16 listopada. (A. W.). „Neue Freie Presse" podkreśla, że minister Stresemann w swojej mowie poświęcił specjalne ustępy zbliżającym się rokowaniom polsko - niemieckim. Pismo sądzi, że Stresemann rozmyślnie mówił o tem na gruncie austrjackim, licząc się z tem, że w Wiedniu istnieją od dawna przyjazne stosunki z Polską. „Neue Freie Presse" stwierdza, że uzgodnienie stosunków gospodarczych między Polską, a Niemcami, byłoby ważnym krokiem na drodze gospodarczej pacyfikacji Europy.

WYWIAD Z MIN. STRESEMANNEM

Berlin, 16 listopada (P. A. T.). „Nowy Dziennik" przynosi wywiad swego wiedeńskiego korespondenta z niemieckim Ministrem Spraw Zagranicznych Stresemannem. Minister Stresemann oświadczył m. in.: „Naczelną zasadą naszej polityki jest pokój i pojednanie. Olbrzymia większość narodu stoi za nami".

Następnie korespondent „Nowego Dziennika" poruszył sprawę stosunków niemiecko - polskich. W sprawie tej minister Stresemann oświadczył: „Z krajami, które sąsiadują z Niemcami na wschodzie, prowadzimy obecnie rokowania gospodarcze, które jednak mogą wyjść poza ramy polityki gospodarczej. Jeżeli chodzi o moje osobiste zdanie, to spodziewam się z całego serca, że rokowania te zakończą się pomyślnym rezultatem. Locarno musi się stać żywym symbolem i musi doprowadzić do wykluczenia możliwości powtórzenia się wojny".

BURZLIWE POSIEDZENIE W IZBIE GMIN

PREMJER BALDWIN WYGWIZDANY PRZEZ POSŁÓW Z LABOUR PARTY

LONDYN, 16 listopada. (PAT). **Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin przywódca partji pracy McDonald wszczął dyskusję w sprawie bardzo poważnego położenia w przemyśle węglowym, domagając się niezwłocznej akcji rządu w celu reorganizacji kopalń i rozwiązania sprawy bezrobocia górników. Odpowiedzi na wywody McDonalda miał udzielić prezes urzędu handlu Lister, lecz posłowie Labour Party zaczęli wzywać premjera Baldwina do zabrania głosu. Powstał wielki hałas, wobec czego speaker przerwał posiedzenie na jedną godzinę.**

Po ponownem otwarciu posiedzenia Izby gmin speaker udzielił głosu Listerowi, który jednak przyjęty został nowemi protestami ze strony opozycji, żądającej, aby zabrał głos premjer Baldwin. Ta sama scena powtórzyła się raz jeszcze, poczem speaker odroczył posiedzenie do jutra.

Po odroczeniu posiedzenia członkowie Izby pozostali czas jakiś na sali, przyczem posłowie większości rządowej z jednej strony, a opozycyjni z drugiej robili sobie wzajemnie zarzuty. Premjer Baldwin siedział na swem miejscu w Izbie gmin przez kilka minut, poczem opuścił salę wśród gwizdania na ławach Labour Party.

POD RZĄDAMI PRIMO DE RIVERY

NOWY „DZIWOLĄG PARLAMENTARNY"

Madryt, 16 listopada. (A. W.). Komisja hiszpańskiego „zgromadzenia narodowego" opracowała projekt reformy parlamentu. Według projektu, parlament składać się będzie z dwóch izb: rady królewskiej, czyli t. zw. „Izby politycznej" i izby niższej „zwanej „Izbą przedstawicielstwa ludowego". Do kompetencji rady królewskiej, której członkowie w połowie mianowani są przez króla, a w drugiej wybierani na zgromadzeniach prowincjonalnych, należeć ma wybór prezesa rady ministrów na pewien określony przeciąg czasu. Do chwili zakończenia tego okresu nie wolno będzie wyrażać prezesowi rady ministrów votum nieufności. Ordynacja wyborcza do izby niższej nie została jeszcze dotąd opracowana.

Cała ta reforma parlamentu, mimo, iż zachowuje pozory parlamentaryzmu, zmierza do całkowitego ograniczenia wpływów politycznych przedstawicielstwa narodowego.

PRZEDSTAWICIEL CZESKICH OBSZARNIKÓW ŁAPOWNIKIEM

Praga 16 listopada (P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu poseł socjal - demokratyczny Ramek oskarżył wybitnego posła stronnictwa agrarjuszy Dubicky'ego o poiberanie łapówek przy wykonywaniu reformy rolnej. Oskarżenie to, które wywołało wielkie poruszenie w kołach agrarjuszy, poparł poseł Ramek w dniu dzisiejszym dokumentami legalizowanemi przez agrarjuszy.

STAN OBLĘŻENIA W SZANGHAJU

Szanghaj, 16 listopada. (A. W.). Sytuacja w Szanghaju jest od czasu powrotu Czang - Kai - Szeka bardzo naprężona. Skutkiem rozruchów komunistycznych, w mieście ogłoszono stan oblężenia, tak, iż domy o godz. 8-ej są już zamknięte. Oczekuje się tu zamachu komunistów na Czang-Kai-Szeka, który oficjalnie oświadczył, że nie zamierza objąć komendy głównej.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Niejaki Laubrey, dziedzicznie obciążony alkoholik, pociął brzytwą znajdujący się w Luwrze obraz Le Nain'a „Rada fimilijna". Pocięty obraz przedstawiał wartość miljona franków.

— Donoszą z Bombaju, iż w pobliżu Sziotury dokonano zamachu na pociąg, którym jechał wice - król Indyj lord Irvin. Zamachu dokonano przez rozkręcenie szyn, pociąg jednakże przebył niebezpieczne miejsce, nie ulegając katastrofie. W tymże dniu dokonano zamachu, również bezskutecznego, na gubernatora Paintera. W związku z tymi zamachami odwołano szereg uroczystości, związanych z wizytacją kraju przez wice - króla.

— Narodowy Bank Belgijski obniżył stopę dyskontową o pół procent. Stopa dyskontowa wynosi obecnie 4 i pół procent.

— „Vorwärts" stwierdza, że liczba bezrobotnych w całych Niemczech powiększyła się w drugiej połowie października o 13 tys. osób.

— „Journal" podaje, że w przeciwieństwie do pogłosek, które krążyły w Paryżu, ks. Karol rumuński od kilku dni nie przyjeżdżał do Paryża i przebywa w dalszym ciągu w okolicy Dinar.

— Do Wiednia nadeszła depesza z Paryża, w której francuskie władze policyjne domagają się aresztowania syna fałszerza papierów węgierskich Karola Blumensteina. Ten ostatni, jednak, przed nadejściem wzmiankowanej depeszy, zbiegł z Wiednia.

W SEJMIE SLĄSKIM

Katowice, 16 listopada. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego dokonano na wstępie wyboru członków do Rady wojewódzkiej. Wybrani zostali adwokat Kobyliński, poseł Janicki, wiceprezydent Królewskiej Huty, Dubiel, poseł tow. Biniszkiewicz i burmistrz miasta Tarnowskie Góry, Michatz. Sekretarzem Sejmu śląskiego wybrano posła Sobotę.

Między innemi, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie zniesienia ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej, oraz nowelę do ustaw o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Sejm odrzucił wniosek prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach o wydanie posłów Ignacego Gwoździa, dra Rakowskiego i tow. Biniszkiewicza. W końcu uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu wniosek o ordynacji wyborczej

ZJAZD OBSZARNIKOW MAŁOPOLSKICH

wypowiedział się za Rządem

Wczoraj odbyło się w Krakowie walne zebranie ziemian zachodniej i środkowej Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, powiatów miechowskiego, olkuskiego i in. P. Marjan Rudzińsk. wygłosił referat na temat roli ziemiaństwa w społeczeństwie. Przyjęto przez aklamację uchwałę komisji polityczną, stwierdzającą potrzebę konsolidacji stronnictw zachowawczych i wyboru międzypartyjnego komitetu tychże jako najwyższej instancji politycznej zachowawców. Zgromadzenie solidaryzuje się z deklaracją ugrupowań zachowawczych z dnia 24 paźdz. Równocześnie stwierdzono, że ziemianie powinni brać intensywny udział w życiu politycznem. Przyjęto wnioski i wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Marszałka Piłsudskiego.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno

SKANDALE W DYREKCJI WILEŃSKIEJ.

Komisja mieszkaniowa przeznaczyła w Nowo-Święcianach mieszkanie w domu skarbowym dla Nadzorcy Telegrafu, p. Predkiela, który otrzymawszy klucze od rządcy gmachu, wprowadził się tam z rodziną.

W kilka dni potem przyszedł do mieszkania p. Predkiela pomoc. Naczelnika Warsztatów Wąskotorowych, „inżynier" Nikołajew i oświadczył, żonie Predkiela, **że mają** wyprowadzić się z mieszkania, ponieważ do tego mieszkania on się wprowadził!

Żona Predkiela odpowiedziała na to, **że mieszkanie jest przeznaczone przez komisję mieszkaniową dla nich.**

Pan Nikołajew oświadczył jednak, że to „nic nie znaczy" i **mieszkanie on zajmie,** o ile zaś Predkiel dobrowolnie mieszkania nie opuści, to on go do tego „zmusi".

Dnia 15 października b. r. Predkiel **wyjechał służbowo na linję.** Korzystając z jego nieobecności, Naczelnik Warsztatów Wąskotorowych, inż. Blum ze swym zastępcą, p. Nikołajewym, wpadli do mieszkania Predkielów, z robotnikami, którym polecili wyjąć okna i drzwi z zawiasów, by tym sposobem zmusić Predkielów do opróżnienia mieszkania. Zabrawszy tedy ze sobą drzwi i okna — odeszli.

Syn Predkiela (chory) poszedł do p. Bluma i oświadczył mu, że wobec tego niesłychanego postępku on wraz z matką porzucają mieszkanie, a rzeczy zostawiają na łaskę losu!

Dopiero wtedy p. Blum, spostrzegłszy, że przeholował, — przysłał z powrotem robotników, by wstawili okna i drzwi, jednocześnie wyznaczył termin opróżnienia mieszkania do dn. **17 października b. r.** W kilka dni po tem zajściu przyjechała mieszkanjowa komisja z Wilna i... zmieniła poprzednią **decyzję,** wyznaczając mieszkanie p. Predkiela p. Nikołajewowi, mieszkanie zaś tego ostatniego p. Predkielowi.

Podajemy rzecz bez komentarzy, gdyż skandal ten mówi sam za siebie.

Wiadomo wszystkim pracownikom w Nowo - Święcianach, że orzeczenia komisji mieszkaniowej dla pp. Bluma i Nikołajewa — nic nie znaczą. Przykład: st. elektro - monterowi p. Amforowiczowi, — komisja mieszkaniowa przeznaczyła mieszkanie po inżynierze p. Rojewskim, lecz w kilka dni po tem p. Blum oddał to mieszkanie dla swego „referenta" p. Równiaka.

Spodziewamy się, że za powyższy, niesłychany gwałt prezes Dyrekcji pociągnie do surowej odpowiedzialności zarówno Bluma, jak Nikołajewa i że położy kres tej dzikiej wręcz anarchji.

Bielsko

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PRZEMYŚLE JUTOWYM.

A. W. donosi:

10-tygodniowy strajk w przemyśle jutowym został wczoraj zlikwidowany. Obie strony zgodziły się na arbitraż Min. Pracy. Praca została wczoraj podjęta.

Lublin

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok przeciwko oskarżonym o zorganizowanie jaczejki komunistycznej na terenie powiatu lubartowskiego w końcu 1926 r.

Sędziowski Franciszek, były kandydat na posła z województwa kieleckiego, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, Kwiatkowski Wacław na 6 lat ciężkiego więzienia z zamianą na dom poprawy, Mróz Franciszek na 4 lata ciężkiego więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw. Oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny. Pozostali zaś oskarżeni zostali zwolnieni od winy i kary. Od oskarżonych zasądzono 800 złotych powództwa sądowego.

Lwów

TRYBUNAŁ ZAKWESTJONOWAŁ WAŻNOŚĆ „DEKRETU PRASOWEGO".

Przed trybunałem karno - sądowym, jako prasowym, stanął wczoraj redaktor odpowiedzialny ukraińskiego „Nowego Czasu", Iwan Tyktor, którego prokuratorja pociągnęła do odpowiedzialności za opublikowanie w dn. 16 czerwca r. b. artykułu p. t. „Święto mogił".

Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego adw. Szuchewicz wystąpił z zarzutem niekompetencji trybunału w sprawach prasowych. Obrońca stanął na stanowisku, iż dekret prasowy, jako uchylony przez sejm, nie obowiązuje i dlatego wszelkie pretensje podawać należy do trybunału przysięgłych, jako jedynie w tej mierze właściwego. Trybunał sprawę odroczył z tem, że decyzja zostanie ogłoszona w terminie późniejszym. Jest to we Lwowie pierwszy wypadek zakwestjonowania przez sąd ważności „dekretu prasowego".

UCHWAŁY WIECU PRACOWNIKÓW APTEK.

Z inicjatywy związku pracowników farmaceutycznych, odbył się tu wiec pracowników aptek ze Lwowa i wsch. Małopolski, poświęcony sprawie unormowania czasu pracy w aptekach i wyrównania płac.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zażądać wprowadzenia zmian obowiązującego obecnego systemu pracy, który koliduje z ustawą o 8-godzinnym dniu pracy. Dalej — postanowiono nie odstępować od żądania podwyższenia obecnych płac o 30 proc., w związku z danemi statystycznemi o wzroście drożyzny. Na czas przeprowadzenia akcji zlecono pracownikom nieprzyjmowanie stanowisk odpowiedzialnych zarządców aptek.

W dn. 30 listopada ma się odbyć konferencja, zwołana przez zarząd Izby Aptekarskiej, w sprawie ostatecznego załatwienia postulatów pracowniczych.

Czeladz

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Władze administracyjne postanowiły rozwiązać Radę Miejską w Czeladzi (Zagłębie Dąbrowskie) w związku z działalnością tamtejszych radnych komunistycznych. Komisarzem rządowym w Czeladzi ma być mianowany dr. Marczyński.

Grodzisk

WIEC P. P. S.

W ub. niedzielę odbył się wiec sprawozdawczy, zorganizowany przez miejscowy klub radnych miejskich P. P. S. W sprawach samorządowych przemawiali radni t. t. Geller, Olczyk, Sima, referat zaś polityczny wygłosił tow. Stopnicki z Warszawy. Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, wyrażającą uznanie dla taktyki i działalności radnych PPS. w Grodzisku, jak również dla stanowiska zajętego przez władze PPS. w sprawach, dotyczących zasadniczych zagadnień polityczno-gospodarczych.

Wiec powyższy odbył się przy wypełnionej sali. Dobre wrażenie wywarł na zebranych fakt zwołania wiecu „sprawozdawczego", gdyż w ten sposób ludność miejscowa poznaje skutki pracy klubu PPS., polegającej w Grodzisku na budowie nowego gmachu szkoły powszechnej, dożywianiu dzieci słabych i gruźliczych, tworzeniu kolonji letnich, oraz porządkowaniu stanu sanitarnego i budowlanego miasta.

Kraków

OBSERWATORJUM KRAKOWSKIE ZANOTOWAŁO TRZĘSIENIE ZIEMI.

Z obserwatorjum krakowskiego komunikują: Dnia 14 b. m. zanotowano w obserwatorjum krakowskiem dwa trzęsienia ziemi, obydwa w tejsamej odległości około 3700 klm. od Krakowa. Pierwsze trzęsienie słabsze o godz. 1 min. 39 po północy, drugie pięć razy silniejsze o godz. 6 min. 24 (główna faza).

Katowice

WZROST BEZROBOCIA.

Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 2 do 9 listopada r. b. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 266 osób i wynosiła 37.015. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.200, niewykwalifikowanych — 11.799, rolnych — 250, umysłowych — 2.590. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 21.871 bezrobotnych.

Łódz

PRACOWNICY BUDOWLANI ŻĄDAJĄ PODWYŻKI.

Pracownicy budowlani na terenie Łodzi, wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 25 procent (U).

ODCZYT W SPRAWIE KREMATORJUM W POLSCE.

Dziś w dniu 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Anatomicum, Chałubińskiego 5, odbędzie się, urządzony staraniem Sekcji Społecznej Koła Medyków, odczyt **na temat projektów budowy Krematorjum w Polsce.** Słowo wstępne wypowiedzą: **prof. Radliński i prof. Michałowicz** referat wygłosi p. **Jaśkiewicz.**

Wstęp wolny dla wszystkich.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ZAKOŃCZENIE ZATARGU W ELEKTROWNI. PODPISANIE UMOWY ZBIOROWEJ.

W środę odbyła się, pod przewodnictwem inspektora pracy. p. Domaniewskiego, kolejna konferencja w sprawie zatargu o płace w elektrowni warszawskiej.

Na konferencji tej uzgodniono sporne punkty i podpisano umowę zbiorową, która podwyższa płace o jednakowy procent dla wszystkich pracowników. Nowa umowa obowiązuje wstecz od 1 listopada i ważna jest na 1 rok.

NADUŻYCIA KOMUNISTYCZNYCH DELEGATÓW W FABRYCE LILPOPA.

W fabryce Lilpopa, jak w wielu większych fabrykach, istnieje kasa Bratniej Pomocy, na którą składają się miesięcznie robotnicy. Kasą taką, która udziela pewnych zapomóg w nieprzewidzianych wypadkach, zarządzają delegaci fabryczni. W fabryce Lilpopa zarządzali tą kasą delegaci robotniczy, **wybrani przez komunistów,** a mianowicie Madej Konstanty, Drabik Stanisław, Górzyński Leonard, Wasilewski Jan, Gęsiecki Adam.

Wobec pogłosek, że przy wypłacaniu zapomóg pojawiły się nadużycia, robotnicy fabryki wybrali specjalną komisję rewizyjną, złożoną z trzech osób, a mianowicie tow. Sieczkowskiego i ob. ob. Łęczyńskiego i Gelera, która przeprowadziła rewizję kasy i kwitów za okres od 1 stycznia 1926 do 1 maja 1926. Rewizja wykazała, że popełniono nadużycia za ten okres na sumę **2.042 zł.** Nadużycia popełniono w ten sposób, że delegaci fabryczni pobierali kwoty z kasy, na zasadzie przez siebie sfabrykowanych wykazów na wyższe sumy, a robotnikom wypłacali zasiłki według kwitów właściwych, inkasując różnicę dla siebie. Oprócz tego, jak stwierdziła komisja, delegaci pobierali z kasy pieniądze za osoby, **których wogóle nie było w ewidencji fabrycznej,** jak również za robotników, którzy **nigdy nie chorowali.** Na zasadzie przeprowadzonych badań, komisja rewizyjna dn. 15 b. m. postanowiła **skierować sprawę do prokuratora,** celem przeglądnięcia i rewizji kasy za cały okres urzędowania delegatów, oraz dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Zarząd kasą Bratniej Pomocy, do chwili wyboru nowych delegatów, powierzono komisji rewizyjnej. A—r.

BUDOWA DOMU „LUDOWEGO" W WARSZAWIE

Towarzystwo „Dom Ludowy" **zakupiło onegdaj drugą parcelę przy ul. Ogrodowej, przylegającą do poprzednio zakupionej.** Ta ostatnia okazała się za szczupłą. Prace nad wznoszeniem „Domu Ludowego" szybko postępują naprzód.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We czwartek, dnia 17 b. m.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków, na którem tow. Jaworowski wygłosi referat.

W piątek, dn. 18 b. m.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Adam Szczypiorski zda sprawozdanie z Rady Naczelnej.

Praga. O godz. 7 (Brukowa 29) ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Tadeusz Szpotański zda sprawozdanie z Rady Naczelnej.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków z referatem tow. Medarda Downarowicza.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem tow. Kowalew wygłosi odczyt n. t.: „W 9-tą rocznicę rządu Ludowego".

Powiśle. O godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków. Tow. Reger wygłosi odczyt.

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła, na którem tow. Dewódzki zda sprawozdanie z Rady Naczelnej; o godz. 5.30 posiedzenie Komitetu Koła Gazownia „Wola".

RUCH ZAWODOWY

Ze Zw. Drukarzy. W dniu 20 listopada r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali Handlowców (Sienna 16), odbędzie się koncert - zabawa na korzyść bezrobotnych drukarzy. Po koncercie zabawa do godz. 2 w nocy. Bilety w cenie zł. 2, 2.50 i 3 — do nabycia w Związku (Bednarska 24) od godz. 7 — 9-ej wieczorem.

MŁODZIEŻ.

Odczyt na Woli. W sobotę dnia 19 b. m. o godz. 7 min. 30 w lokalu P. P. S. przy ul. Wolskiej 44, wygłosi odczyt ob. Wyżykowska p. t.: „Algier i Marocco". Odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny dla wszystkich.

Ruch kult.-oświatowy.

Centralna scena robotnicza T. U. R. Posiedzenie koła Centralnej Sceny Robotniczej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża nr. 20, w sali prostokątnej.

Walne Zebranie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Zarząd Główny w Warszawie odbędzie się dn. 20 listopada r. b. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20, z porządkiem dziennym następującym: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) oddziałów, c) Rady Pedagogicznej, d) Komisji Rewizyjnej. 3) Uchwalenie budżetu na 1927 r. 4) Wymiana dzieci na kolonje letnie w kraju i zagranicą, 5) Ujednostajnienie działalności organizacyjnej w zakresie wychowania dziecka, 6) Prasa i wydawnictwa, 7) sprawa kupna terenów, 8) sprawa pożyczki, 9) wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 10) Wolne wnioski.

Przedstawienie teatralne. Staraniem T-wa „Wiedza Robotnicza" na Pradze odbędzie się przedstawienie w Teatrze Praskim p. t. „Hanusia", sztuka w 2-ch częściach Gerharda - Hauptmanna, przekład Marji Konopnickiej, w dniu 18 b. m. Bilety do nabycia w lokalu T-wa, Brukowa 29, w dniu przedstawienia w kasie teatru.

WYPADKI
PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Hożej nr. 5 podczas pracy doznał oberwania trzech palców lewej dłoni w maszynie, robotnik 15-letni Henryk Szprycer. Nieszczęśliwego, po nałożeniu opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

OKRADZENIE DYSTRYBUCJI.

Za pomocą obcięcia kłódki, dostali się złodzieje do składu wyrobów tytuniowych należącego do Stefana Tworkowskiego przy ul. Hożej nr. 29, gdzie skradli różne wyroby tytuniowe oraz gotówkę. Poszkodowany oblicza straty na 1.000 zł.

UJĘCIE WŁAMYWACZA.

Policja 5-go komisarjatu ujęła Srula Małachowskiego, od którego odebrano worek zawierający bieliznę damską, pierzynę, poduszkę i łom żelazny. Małachowski przyznał się, że dokonał kradzieży na ul. Bonifraterskiej po stronie parzystej.

ZAGINIONA.

Uczenica, 13-letnia Irena Kowska (Browarna 8), córka szefa Państwowej Wytwórni Prochu, dnia 7 b. m. wyszła z domu rodziców swych i więcej nie wróciła. Rysopis: blondynka, oczy niebieskie, twarz okrągła, włosy obcięte, ubrana w palto popielate, sukienkę granatową, pończochy cieliste, pantofle żółte.

WYKRYCIE POTAJEMNEJ FABRYKI PAPIEROSÓW.

Na mieście ukazały się w sprzedaży podrabiane papierosy Państwowego Monopolu Tytuniowego. Na mocy zebranych informacji ustalono, że wyrobem tych papierosów trudni się Szlama Rajfman (Smocza nr. 31). Nocy ubiegłej inspektor Kontroli Skarbowej, J. Szypulski przy udziale urzędników kontroli i policji, dokonali rewizji w mieszkaniu Rajfmana. Wynikiem rewizji było znalezienie 2 klg. tytuniu niemieckiego, 950 sztuk doskonale podrobionych papierosów „Ergo", 700 sztuk papierosów „Grand Prix", kilka tysięcy gilz z napisem „Grand Prix", znaczną ilość pudełek pustych „Ergo" i „Grand Prix" z etykietami Państwowego Monopolu Tytuniowego oraz maszynkę do wyrobów tytuniowych. Rajfmana i żony jego w mieszkaniu nie zastano.

Z sądów.

SĄD DORAŹNY NAD ZABÓJCĄ DOROŻKARZA.

Nazywa się Franciszek Strzelczyk, ma lat 25, a wygląda na 18.

Jest synem włościanina z województwa Łódzkiego. Skończył 7 oddziałów szkoły powszechnej, był czas jakiś w szkole rolnej, 2 lata w seminarjum duchownem Ojców Jezuitów w Chyrowie, uczył się w Łodzi szoferki, pracował w Manufakturze Widzewskiej w Łodzi. Nigdy nie był karany.

Oskarżony jest o zamordowanie dorożkarza w celach rabunkowych Jana Żbikowskiego.

Morderstwa dokonano w nocy 15 października r. b. na szosie warszawsko - poznańskiej, o kilka zaledwie kilometrów od Warszawy. Zabójstwa dokonano uderzeniem siekiery w głowę. Twarz i głowę ofiary po śmierci oskalpowano, odcinając nos i uszy. Zabójca zabrał Żbikowskiemu buty i 4 zł. 80 gr. gotówką; przywłaszczył sobie również dorożkę z koniem.

Oskarżony do winy się nie przyznaje. Tłomaczy, że czyn jego spowodowany był głodem, spowodowanym długotrwałym brakiem pracy.

Ekspert, prof. **Grzywo - Dąbrowski**, stwierdził, iż śmiertelne uderzenie zadane Żbikowskiemu było niebywale silne. Zmasakrowanie twarzy zabitego mogło być dokonane zarówno wskutek wyrafinowania jak w celu zatarcia za sobą śladów. Zbrodnia dokonana przez osobnika niekaralnego poprzednio mogła być rezultatem jakiegoś głębokiego wstrząsu psychicznego.

Cały szereg świadków, włościan przejeżdżających owej nocy szosą, stwierdziło, że spotkało oskarżonego, jadącego dorożką w stronę Łodzi.

Ojciec oskarżonego Michał, jego matka Paulina i siostra Ciesielska stwierdzili jednogłośnie, że osk. był zawsze cichym, łagodnym chłopcem, że przerzucał się na coraz inne zajęcie, nie pił, nie palił, nie lubił towarzystwa. Ojciec zaznaczył, iż choć ma tylko 12 morgów ziemi, w każdej chwili „z obowiązku" przyjąłby syna, nawet gdyby ten nie chciał pracować na roli.

Dr. płk. Nelken stwierdził w konkluzji ekspertyz, iż oskarżony jest osobnikiem nienormalnym, psychopatycznym i neuropatycznym.

Ekspert jest zdania, iż rzeczą konieczną jest oddanie oskarżonego na dłuższą obserwację psychjatryczną.

Prok. **Gelernter** usiłował dowieść bezpodstawności ekspertyzy i, odrzucając istnienie okoliczności łagodzących, domagał się najsurowszego wymiaru kary z art. 455 p. 12 zaostrzonej przepisami przechodniemi.

Obrońca z urzędu, adw. Lindau, mówił o okolicznościach łagodzących i powołując się na ekspertyzę, prosił o przekazanie sprawy na drogę postępowania zwykłego.

Oskarżony prosił „o łagodny wymiar kary".

Sąd, w osobach przewodniczącego sędziego Laskowskiego i sędziów Brandta i Pasemkiewicza, postanowił **„po wysłuchaniu opinji dr. Nelkena, wobec nasuwających się wątpliwości co do poczytalności oskarżonego z art. 455 p. 12, Franciszka Strzelczyka, sprawę jego przekazać na drogę postępowania zwyczajnego".** I. K.

Broszura
„KOBIETY, STAŃCIE W SZEREGU",
wydana przez
Centralny Wydział Kobiecy,
cieszy się ogromną poczytnością.

Wobec wyczerpania obydwuch nakładów, w ilości 40 tysięcy egzemplarzy, Centralny Wydział Kobiecy przystąpił do wydania trzeciego nakładu w ilości 20 tysięcy egzemplarzy.

Zamówienia kierować należy natychmiast do C. K. W., Warecka 7.

Cena egzemplarza 5 groszy. Przy zamówieniach 500 egzemplarzy — 3 grosze (bez kosztów przesyłki).

POKWITOWANIE

Stefanja i Stanisław Mickiewiczowie ku uczczeniu pamięci tow. Praussa na Tow. Uniwersytetu Robotniczego 10 zł.

Do rozporządzenia Komitetu uczczenia pamięci tow. M. Paszkowskiej 10 zł. i na fundusz im. tow. Perla 10 zł.

NA T. U. R.

Zebrane przez wycieczkę T. U R. w czasie pobytu w Gnieźnie w dniu 1 listopada złotych 30.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym kraje Europy środkowej, zachodniej oraz Skandynawja i Bałtyk znajdowały się wciąż w obszarze wysokiego ciśnienia. W Polsce w całym kraju trwała pogoda chmurna, mglista z drobnemi gdzieniegdzie opadami śnieżnemi. Większe wypogodzenie nastąpiło na wschodzie i południowym wschodzie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1°, najniższa 2.°.

W Zakopanem wczoraj rano było pochmurno, a temperatura wynosiła — 9°, w Krynicy — 5°, w górach było pochmurno, przepadywał śnieg, przy temperaturze od — 10° (Hala Gąsiennicowa) do — 9° (Morskie Oko).

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno i mglisto z drobnemi gdzieniegdzie opadami śnieżnemi, zwłaszcza na wschodzie. Lekki mróz (do — 5°) w ciągu dnia odwilż jedynie na zachodzie kraju. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Ślub. Wczoraj odbył się ślub p. Zofji Wojciechowskiej, córki b. prezydenta Rzeczypospolitej prof. St. Wojciechowskiego z p. Władysławem Janem Grabskim, synem prof. Wł. Grabskiego, b. premjera i ministra Skarbu.

Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej, odbędzie się dziś (czwartek), o godz. 19-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Dodatkowy raport kontrolny oficerów. Na liczne zapytania zainteresowanych, miarodajne władze wyjaśniają, że do dodatkowego raportu kontrolnego oficerów, który odbędzie się w piątek, 18 listopada, w lokalu P. K. U. nr. 2, przy ul. Olszowej 9, na Pradze, winni stawić się: 1) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby ur. w r. 1877, 2) ci oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia z roczników: 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w r. b. wzgl. w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego oraz 3) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia i urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby wojskowej z roczników: 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego. Dodatkowy raport obejmuje zainteresowanych, którzy nie mogli spełnić tego obowiązku we właściwym terminie od 4 do 15 b. m.

Odżywianie dzieci. Wydział opieki społecznej magistratu postanowił rozszerzyć akcję dożywiania dzieci bezrobotnych i w tym celu zwiększył kupno biletów obiadowych w Komitecie obywatelskim do 1500 dziennie.

Pożyczka tramwajowa. Magistrat przesłał do rady miejskiej wniosek w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w sumie 670.000 zł. na potrzeby budowlane tramwajów miejskich, z prośbą, aby powyższy wniosek mógł być załatwiony przez radę miejską w czasie jaknajkrótszym, ponieważ dyrekcja tramwajów zamierza część robót wykonać podczas sezonu zimowego.

Pobór. W piątek, dnia 18 listopada, w lokalu P. K. U., przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach: 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. nr. 1. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Robotnicze Stow. Esperantystów „Praca-Laboro" w Polsce. Zapisy na kurs 2 i pół miesięczny pomocn. języka międzynarodowego Esperanto dla pracowników społecznych, członków spółdzielni, zw. zawodowych i oświatowych, rozpoczęło Robotnicze Stow. Esperantystów „Praca - Laboro" w lokalu przy ul. Nowogrodzkiej nr. 21, we wtorki od 5 — 8 i w soboty od 7 — 9 wieczorem. Opłata minimalna.

Posiedzenie członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej, odbędzie się w czwartek, dnia 17 listopada o godz. 8 wieczorem, w sali Warszawskiego Tow. Naukowego, Śniadeckich 8.

Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów urządza dziś, dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz. odczyt p. Horszowskiego, radcy Min. Pracy i Opieki Społ., p. t.: „Istota prawna Międzynarodowej Organizacji Pracy". Lokal Tow. Ekonomistów, ul. Jasna 19, drugie piętro.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. 12.30 — 14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t.: „Organizacja polskich pracowników umysłowych we Francji" — wygłosi p. Henryk Rygier. 19.25 — 16.40 Komunikat harcerski. 16.40—17.05 „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.05 — 17.20 Komunikaty P. A. T. 17.20 — 17.45 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 — 19.00 Audycja literacka — Humoreska Bartkiewicza p. t.: „Koziołki p. Pegoud" p. Zygmunt Kisielewski odczyta własne utwory. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — p. Memmi Gardiner. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja z Poznania. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyny „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

PIĄTEK.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15.00 — 15.20 Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20 — 16.25 Przerwa. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Radjoamatorzy i radjoamatorstwo („Dział Radjotechnika") — wygł. dr. Marjan Henzel. 17.05 — 17.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Szkoły i doświadczalnictwo mleczarskie w Danji" (Dział „Rolnictwo") — wygł. inż. Janusz Królikowski. 17.45 — 19.00 Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry teatru „Karuzela" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Cel i zadania przysposobienia wojskowego" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygł. rtm. Stefan Orłowski. 19.55 — 20.15 Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.

KISIELEWSKI I BARTKIEWICZ W RADJO.

W dzisiejszym radjowym czwartku literackim usłyszą radjosłuchacze znakomitego pisarza Zygmunta Kisielewskiego, który odczyta przed mikrofonem dwie własne nowele. Pozatem, odegrana zostanie przez artystów scen warszawskich humoreska Zygmunta Bartkiewicza p. t.: „Koziołki pana Pegoud". Reżyseruje dyr. E. Chaberski.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 16 listopada

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.22 Holandja 359.90 Londyn 43.44 3/4. Paryż 35,01 Praga 26.41 1/4. Szwajcarja 171.92. Włochy 48.51 Wiedeń 125.71. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 102.75.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 63.50 8% L. Z. Warszawy 81.50—82.50 82.25 5% P.L.Z. Warszawy 66.75 — 67.00 — 67.00 — 4 1/2% L. Z. Warsz 60.00—60 00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. Dolarówka 62.00

Akcje.

Bank Polski 154.75—155.50. — Bank Dyskontowy 131.00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 29.00. Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 95.50. Kijewski 75.00. Siła 105.00 Chodorów 183 50 Czersk 1,10 Gosławice 80 50 Cukier 5.80—5 85 Łazy 0.47 Wysoka 139.50. Nobel 45.00. Węgiel 116.75. 118 00 Firlej 59.00 Cegielski 55.00 51,00,— Lilpop 40.00—40.90 Modrzejów 10.10. Norblin 215.00. Ostrowiec 95.50 99.50. Rudzki 58.00. 29 50 Starachowice 73.50 – 75,00— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 38,00 Żyrardów 18,25. 18.75—18.75 Borkowski 3,85—4.10. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 50,00 — 54.00. Puls 9.25 —9 50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0'66 Ortwein 12.25. Spirytus 38.00—38.00. Haberbusch 162.00 Żegluga 0,54—0.54

Notowania pozagiełdowe

z dnia 16 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Dolar ameryk. 8.88 1/4, Bank Polski 155.25, Cukier 90.00, Węgiel 114.00, Modrzejów 10.00, Lilpop 39.50, Ostrowiec 95.50, Rudzki 58.00 Starachowice 72.50 (4.83), Żyrardów 18.40, Rubli 100 złotem 474.00.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe, mocniejsze

Obroty ożywione.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Lakme"
Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy"
Letni
o 8 w-ej „Nie wywiódł jej w pole"

Teatr Wielki. Dziś „Lakme". W roli tytułowej p. Ewa Bandrowska - Turska.

Jutro „Bal Maskowy" z występem p. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej i pp. Dygasem i Wiśniewskim w rolach głównych W sobotę „Madame Butterfly" z p. Budziszewską w roli tytułowej i występem polskiego tenora p. Wolińskiego w partji Pinkertona.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Pan Damazy".

W niedzielę o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Farys".

Teatr Letni. Dziś „Nie wywiódł jej w pole".

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Dom warjatów".

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie".

W niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych „Mandaryn Wu".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Nowi Panowie".

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Fura słomy".

Teatr Praski: Dziś „Lilla Weneda" poraz 27. Jutro „Hanusia".

Operetka w teatrze Nowości. Codziennie „Paganini" z Lucy Messal.

Rewja w teatrze Nowości. O godz. 10-tej wiecz. nowa rewja „Jak i gdzie?" z udziałem Pogorzelskiej.

Operetka w teatrze „Nietoperz". Codziennie operetka „Marica".

Perskie Oko. Jasna 3, gmach Komedji. „Miss America".

„Qui Pro Quo". Rewja „Pstryk".

Teatr Eldorado. Codziennie „Bohater z kawiarni Udziałowej".

„Karuzela". Rewja „Może tak?".

Teatr „Czerwony As". Dziś i codziennie „Tu można się odmłodzić".

Cyrk. Dziś wielki sensacyjny program otwarcia z udziałem wybitnych artystów i nową tresurą koni i zwierząt egzotycznych.

Z Filharmonji. W piątek na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Emila Młynarskiego wystąpi hiszpan Jose Sturbi zamieszkały w Paryżu. Oprócz piątku, Jose Sturbi grać będzie drugi raz w niedzielę o godz. 3 popołudniu.

Trio Kmita w Konserwatorjum. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór, poświęcony muzyce kameralnej w interpretacji Trio Kmita: Pohlowa (fortepian), Kmitowa (skrzypce), i Borzechowski (wiolonczela). Wieczór dzisiejszy Trio Kmita poświęcony będzie wyłącznie utworom Beethovena i Brahmsa przy współudziale śpiewaczki estradowej p Stanisławy Argasińskiej. Bilety sprzedaje kasa teatrów Miejskich, Marszałkowska 98.

Z Konserwatorjum. W niedzielę, dnia 20 b. m. odbędzie się wieczór tańca w wykonaniu tancerki Rity Sacchetto i młodziutkiej, 7-letniej gwiazdy filmowej Bianki Dodo. Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich (Orbis).

SZTUKA JAPONSKA



Na wystawie królewskiej akademji sztuki w Tokio, ogólną uwagę zwróciła rzeźba w drzewie wykonana przez Ryo Goto. Ma ona przedstawiać symbol „wieczności ziemi i nieba".

„PAN" — „CAPITOL"

NIEWOLNICA SZANGHAJU.

Publiczność warszawska lubi obrazy, których akcja rozgrywa się na tle egzotycznym, to też obraz osnuty na tle ostatnich wypadków w Chinach cieszy się powodzeniem. Historja jest bardzo prosta — i w miarę naciągana w momentach bardziej dramatycznych. Konsul angielski w Szanghaju zostaje aresztowany i omal nie ginie rozstrzelany. W tarapatach nielada znajduje się jego żona, która przybywa mu niby na pomoc, a w rezultacie i jego „wpakowuje" w kabałę i sama omal że nie ginie.

Obraz obfituje w znaczną ilość momentów wysoce frapujących, jak naprzykład atak marynarki wojennej, bombardowanie miasta i walka bohaterki obrazu z dowódcą armji chińskiej. Nie brak również elementu komizmu, który tym razem uosobiono w postaci młodocianego dziennikarza — korespondenta wojennego.

Bezsprzeczniej największą wartość w obrazie posiadają autentyczne zdjęcia z walk w Chinach, przemarszów wojsk i fragmentów z miast chińskich. Zdjęcia te sprytnie wklejone do obrazu, mają przedewszystkiem tę zaletę, że są prawdziwe, a pozatem wprowadzają nas w nowy świat i mało nawet na ekranie oglądane środowisko żółtych ludzi.

Nad program dawane są dobre zdjęcia z rewji na placu Saskim w dniu 11 listopada.

Ika.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE ZARZĄDU W. R. S. K. O.

Jutro, dn. 18 b. m. o godz. 19 odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 zebranie Zarządu Warsz. Rob. Sport. Kom. Okręg.

Proszeni są o przybycie tow. tow.: Kruk, Wilczyński, Mazurkiewicz, Kwiatkowski, Janiak, Tytelman, Werdecki, Szlicht oraz Przychodzki.

KONFERENCJA KLUBÓW W. R. S. K. O.

Onegdaj odbyła się konferencja delegatów klubów sportowych, zrzeszonych w Warszawskim Robotn. Sp. Kom. Okr. Celem zebrania było omówienie stosunku warszawskiego piłkarstwa robotniczego do W. O. Z. P. N-u, w związku z nadchodzącym walnem zgromadzeniem.

Przy licznym udziale delegatów, którzy w zrozumieniu znaczenia sportu proletarjackiego, przybyli w liczbie około 20 osób, skonkretyzowano, po żywej i wyczerpującej dyskusji, stanowisko, jakie ma zająć W. R. S. K. O. na walnem zebraniu W. O. Z. P. N-u. Pozatem uchwalono oświadczenie wzywające Z. R. S. S. do poczynienia starań w kierunku stworzenia autonomicznych podokręgów piłkarstwa robotniczego w łonie przyszłego Polskiego Związku P. N. Sprawę tę omówimy obszernie w poniedziałkowym dodatku sportowym.

LIKWIDACJA SPORU PIŁKARSKIEGO.

Ostatecznego załatwienia kwestji rozłamu piłkarskiego spodziewać się należy na plenarnym posiedzeniu zarządu Związku Związków w dniu 26 b. m. Do tego czasu obie dotychczasowe organizacje piłkarskie (PZPN i PLPN) mają odbyć swe walne zgromadzenia oraz zebranie porozumiewawcze.

LEKKO - ATLETYCZNY TRENING OLIMPIJSKI.

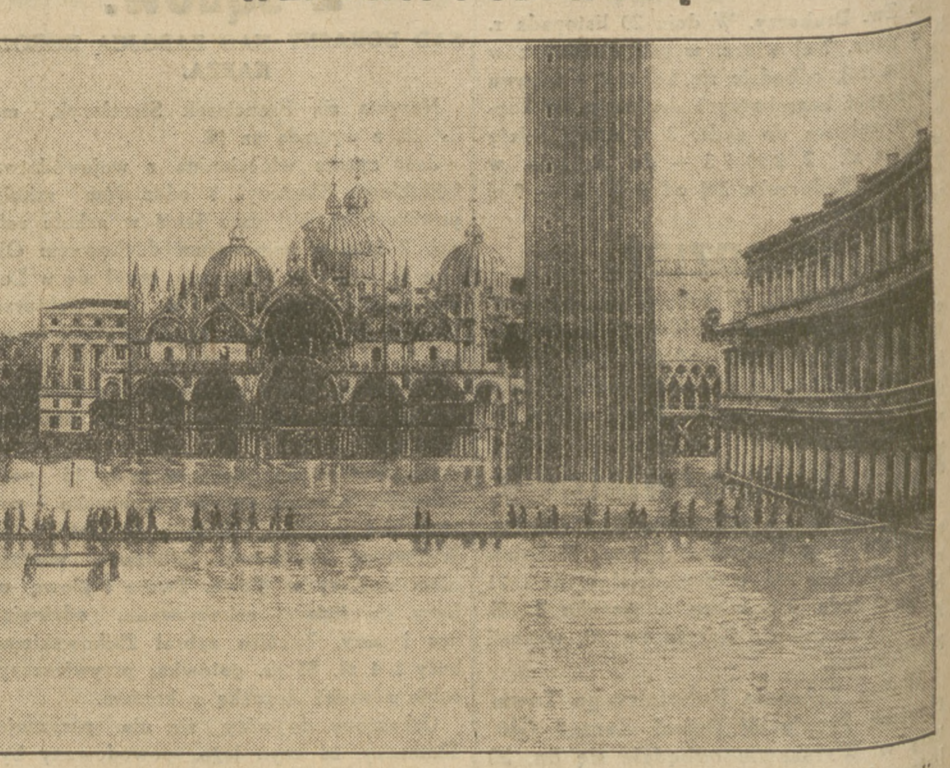
Plany P. Z. L. A. odnośnie Olimpjady amsterdamskiej zaczynają przybierać realne kształty. Oto w ubiegły poniedziałek, rozpoczął się trening olimpijski dla 14 kandydatów, mieszkających w Warszawie Przed otwarciem kursu zaprawy gimnastycznej, prowadzonej przez trenera Klumberga, przemówił prezes P. Z. L. A. kpt. Misiński, podkreślając wielkie znaczenie należytego wystąpienia olimpijskiego Polski i zachęcając kandydatów do usilnej pracy, gdyż minima olimpijskie są naprawdę wysoko postawione, a tylko w razie osiągnięcia wyznaczonego minimum zawodnik będzie mógł startować na Olimpjadzie.

Na trening wspomniany wyznaczono następujących zawodników: Cejzik, Meyro, Korolkiewicz, Sikorski, Szelestowski (Polonia), Kostrzewski, Gruner, Trojanowski, Jaworski, Weiss, Kasperkiewicz. Malanowski (A. Z. S.) oraz Szenajch i Foryś (Warszawianka).

NAJBLIŻSZE ROZGRYWKI HAZENY.

W dniach 19 i 20 b. m. odbędą się dalsze rozgrywki hazeny o puhar redakcji „Stadjonu", a mianowicie: AZS I — Polonia, A. Z. S. II — PIWF, Warszawianka — Makabi i Skra — Harcerki. Ze względu na spóźnioną porę, rozgrywki będą przyśpieszone, tak, że w dniu 4 grudnia rozegrany zostanie mecz finałowy pomiędzy mistrzami obu grup.

WENECJA POD WODĄ



Podczas ostatniej powodzi woda zalała słynny plac św. Marka w Wenecji. Na zdjęciu widzimy prowizoryczne mosty pontonowe, zbudowane w miejscach najbardziej uczęszczanych przez turystów cudzoziemskich.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

W niedługim czasie odbędzie się premjera filmu będącego odtworzeniem przez p. Ordyńskiego prześlicznej powieści tow. Andrzeja Struga p. t. **„Mogiła Nieznanego żołnierza".** Wojciech Kossak, jeden z najświetniejszych polskich batalistów, pracuje nad plakatem do „Mogiły Nieznanego Żołnierza",

Ostateczna ilość nakręconej taśmy została obliczona przed rozpoczęciem t. zw. montażu na 31 tys. metrów. Z tego dziesiąta część zaledwie zostanie zademonstrowana na ekranie. Tłumaczy się to tem, że przy sfilmowaniu „Mogiły" nie liczono się z żadnemi kosztami i nakręcano jedne i te same sceny po kilkanaście razy.

Jak się dowiadujemy, o „Mogiłę Nieznanego Żołnierza", ubiega się szereg poważnych firm zagranicznych z „Cine-Alliance" na czele.

Zwykle w czasie filmowania zdarzają się różne nieprzewidziane a nieraz zabawne epizody. Jeden z nich podajemy poniżej.

Podczas sceny mordowania pięknej chłopki Kseni przez bolszewików, mąż artystki, grającej tę rolę — p. Pancewiczowej, znakomity Jerzy Leszczyński, stał półodwrócony, pogrążony w rozmowie z którymś z kolegów. Ale nagle ciszę przeszył rozdzierający krzyk Kseni... i zanim ktoś zdążył zrozumieć o co chodzi, Leszczyński rzucił się na duszących Pancewiczową bolszewików, przewrócił paru, roztrącił pozostałych i pochwycił żonę w objęcia.

Oczywista, że natychmiast się zmiarkował, widząc przestraszoną i zdziwioną twarz artystki, lecz, jak twierdzi, ani chwili nie wątpił, słysząc krzyk żony, że życiu jej zagraża prawdziwe niebezpieczeństwo.

Zajmującym szczegółem jest niezawodnie fakt, iż ludzie wchodzący przed paru tygodniami do wielkiego domu przy ul. Wolskiej 42, niemało byli zdziwieni, widząc zasypaną śniegiem garstkę ludzi, błądzących po podwórzu.

Tajemnica ta wyjaśniła się, gdy się zaszło do olbrzymiej hali atelier „Polfilmy", w której nakręcano kilka zimowych zdjęć do „Mogiły". Ponieważ realizatorzy filmu nie zamierzali czekać na początek zimy, przeto stworzono sztuczną śnieżycę, przy pomocy całych worków naftaliny, wprawianych w ruch przez śmigi aeroplanu. Śnieżyca wypadła pierwszorzędnie, wywołując coprawda nie tyle kaszel i katar aktorów, co huraganowe kichanie.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Ziemia obiecana".
Pan: „Niewolnica z Szanghaju".
„Splendid": „Flirt z nieboszczykiem".
Apollo: „Zew morza".
Światowid: „Dekabryści".
Wodewil: „Dekabryści".
Stylowy: „Czarny pirat".
Colosseum: „Miłostki".
Corso: „Dama bez zasłony".
Casino: „Siódme niebo".
Filharmonja: „Siódme niebo".
Capitol: „Niewolnica z Szanghaju".
Miejski. „Człowiek w ogniu".

ALEKSANDER SINIEGUB 17)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

Lecz gdzie są oficerowie tych instytucyj? Może teraz wypełniają jakieś bojowe zlecenie? A czy my sami będziemy brali udział w jakiejś akcji bojowej, czy też obecnie zostaniemy na uboczu? Oczywiście Komisarz Wojenny będzie składał raport Rządowi, i naturalnie raport wypadnie nieprzychylnie dla junkrów i okaże się szkodliwym dla wyjaśnienia sytuacji — dręczyły głowę smutne wnioski z obserwacji czynów i zdolności przedstawiciela Rządu przy Naczelnem dowództwie.

— Panie poruczniku! — rozległy się słowa, przywołujące mnie do mizernej rzeczywistości. — Kapitan Galjewski rozkazał wprowadzić junkrów na podwórze Pałacu i przyłączyć się do baonu, poczem zameldować się u niego, zaprowadzę pana porucznika do niego. Ani chorążego Odincowa ani jego junkrów niema w Pałacu. Według meldunków naocznych świadków — junkrów, którym się udało uciec i oficerów Sztabu, otoczyli ich żołnierze pułku Pawłowskiego, robotnicy, pancerki i wzięli do niewoli. Przyczem pastwili się i bili junkrów. Dokąd ich poprowadzili — niewiadomo — pośpiesznie meldował łącznik podniecony smutną wiadomością o losie swych kolegów.

Westchnienie żalu i krótkie wykrzykniki wyrwały się z piersi junkrów, przerywając ciężkie milczenie, w którem oczekiwaliśmy na powrót łączników.

Gwar głosów przetaczał się łoskotem pod arkadą, pośrodku której stała pancerka.

To — to już nasza — z ożywieniem stwierdzili junkrowie.

— Tak tu wszystko już nasze — przesunęło mi się przez głowę. A w głębi poruszył się robak melancholji — „Tu i zbrodnia nasza, tu i jej odkupienie". Poruszył się i znieruchomiał.

Nastrój ochoty i ufności ogarnął mnie, gdym wychodził z pod arkady na podwórze, gdzie pomiędzy wysokiemi rzędami złożonych w sześciany drzew tkwiły ustawione w kozły karabiny ze spacerującymi przed nim wartownikami, a z prawej i lewej strony sterczały zimne, czarne lufy trzycalowych dział szybkostrzelnych. Cały dziedziniec rozprawiał. Na lewo od wejścia na podwórze przed stosem drew było miejsce przeznaczone dla naszego bataljonu, gdziem też odprowadził junkrów.

Większość naszych junkrów ulokowała się w tem samem miejscu: jedni siedzieli na drwach, inni wprost na cemencie podwórza. Nie było żadnego oficera. Gdy, podziękowawszy swoim junkrom za doskonałą służbę, pozwoliłem im rozejść się, wnet otoczyli mnie junkrowie z pozostałych plutonów, którzy oświadczyli, że już nie spodziewali się nas oglądać.

To mię wzruszyło, i nie omieszkałem wyzyskać chwili, aby dolać oliwy do ognia i spotęgować nastrój bojowy.

— „Nie mamy prawa — mówiłem — wdawać się w gawędy z ludźmi, którzy bili a obecnie, być może, mordują naszych kolegów za to jedynie, że ci będąc takimi samymi synami Narodu rosyjskiego jak robotnicy i włościanie, zasadniczo różnią się od nich wiedzą, rozszerzającą horyzonty myślenia i dlatego w imię słonecznej, wielkiej prawdy chwytają za oręż, uważając to nie za cel, lecz tylko za środek do otrzeźwienia ludzi, zahypnotyzowanych kłamliwemi słowy dzikich sługusów fanatyzmu, zmierzającego do jarzma upiornej niewoli.

— Darujcie, że zagadawszy się z wami przerwałem wasz odpoczynek — zakończyłem swoją rozmowę z junkrami, którzy ku memu wielkiemu zadowoleniu słuchali mię z natężoną uwagą.

— A gdzie są panowie oficerowie? — zreflektowałem się nagle, przewidując, że rozmowa może się zaciągnąć, a ja muszę iść z meldunkiem do kapitana Galjewskiego, o czem przypominała mi stercząca obok figura łącznika.

— Panowie oficerowie wraz z niektórymi naszymi junkrami są w Białej sali na wiecu.

Na wiecu? Na jakim do licha wiecu?! — skoczyłem jak oparzony z kłody, na której delektowałem się odpoczynkiem, po kilku godzinach stania.

— Tak jest. Najformalniejszy wiec. W Pałacu zjawiły się dla obrony Rządu Tymczasowego szkoły chorążych z Oranienbauma i Peterhofu, pluton z Konstantynowskiej szkoły Artylerji, nasza szkoła, prócz tego oczekują kozaków. Nasamprzód wszystko było w porządku. Lecz bezczynność i agitatorzy, którzy się zakradli, oraz wciąż rosnące powodzenie powstańców, wszystko to wywołało niepokój wśród junkrów z Oranienbauma i Peterhofu. Ich komitety zwołały zebranie i zażądały któregoś z członków Rządu dla wyjaśnienia, poco wezwano junkrów i jaka jest obecnie sytuacja.

Zaś gdy minister Palczyński udzielił żądanych wyjaśnień, uznali je za niewystarczające i zwołali walne zebranie całego garnizonu Pałacu Zimowego. I oto prawie całą godzinę wiecują w Białej Sali, dokąd udał się cały gabinet w komplecie z Konowałowem na czele. Jest to tak haniebny widok, — meldował gorąco starszy junkier Marjewski—że choć poprzednio zainteresowałem się zebraniem, ale potem musiałem uciec. Nie słuchają jedni drugich, krzyczą, gwiżdżą. To nie junkrowie, jutrzejsi oficerowie, lecz stado głupich baranów. Pan sam zobaczy, panie poruczniku, oblicza tych junkrów: tępe, spasione, ledwo ociosane. Z wyglądu można się domyśleć, że są wprost od pługa, nawpół piśmienne, ciemne zwierzęta... Bydło!... — dokończył drżącym głosem junkier, z trudnością powstrzymując się od szlochu, tak przygnębił tego smukłego, wątłego i delikatnego chłopca dziki obraz, który go snać dręczył nieustannie.

— Przemawia Konowałow — prezes Rady Ministrów Rządu Tymczasowego; jakikolwiekbądź jest ten Rząd, zawszeć to Rząd twego narodu. Lecz cóż? Przemawia a przerywają mu. Konowałow zrezygnował. Wystąpił po nim Masłow, przecie to stary rewolucjonista; próbował Tereszczenko — ładnie, mocno przemawiał, a wynik taki sam. Nikogo nie uszanują. Palą, żują chleb, pestki gryzą...

Słuchałem z zamkniętemi oczyma: trzęsło mnie, zbierało się na wymioty; myśli się plątały... Wreszcie, opanowawszy się zapytałem o Kiereńskiego.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 40 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.